

ŁÓDŹ

KREUJE INNOWACJE

MAGAZYN INFORMACYJNY MIASTA ŁODZI

NR 3 (111)/2016

KONSTYTUCJA BIZNESU

●
NARZĄDY HYBRYDOWE

●
TKANINA OCHRONNA

●
TRAFNA POMOC

●
KREATYWNI
NA KSIĘŻYM MŁYNIU



EXPO 2022
ŁÓDŹ POLSKA

CITY RE:INVENTED

Polska jest kandydatem do organizacji wystawy International EXPO 2022 w Łodzi, której tematem będzie rewitalizacja miast - City Re:Invented.

EXPO to największe wystawy, prezentujące kulturowy, naukowy i techniczny dorobek państw, narodów, społeczeństw i społeczności. Wyboru organizatora wystawy dokonają pod koniec 2017 roku przedstawiciele 169 państw członkowskich Międzynarodowego Biura Wystaw w Paryżu.

Wystawa EXPO 2022 Łódź Polska będzie wyjątkowa. Jej wpływ będzie odczuwalny we wszystkich miastach i regionach w kraju i na świecie. Szacuje się, że w ciągu trzech miesięcy EXPO, weźmie udział ponad 8 milionów zwiedzających, co przyniesie korzyści biznesowe i promocyjne dla miasta, regionu i kraju nie tylko podczas samego wydarzenia, ale także przed i po zakończeniu wystawy

Organizacja EXPO 2022 będzie potwierdzeniem zachodzących w Polsce przemian i kolejnym impulsem rozwojowym oraz ogromną szansą dla rodzimego biznesu.



Więcej na:

 www.expo2022.uml.lodz.pl

 www.facebook.com/EXPO2022Lodz





ANNA KRAWCZYK
REDAKTOR NACZELNA

„Ślachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz...”

– pisał już w epoce renesansu Jan Kochanowski. Od tego czasu minęło wiele stuleci. Nauka, w tym medycyna, bardzo się rozwinęła. Wraz z postępem nauczyliśmy się także żyć szybciej i intensywniej. To powoduje jednak duży stres, który jest największą chorobą obecnych czasów. O ile więc wcześniej bardzo duży nacisk kładziono przede wszystkim na ochronę i ratowanie życia, o tyle wynalazki współczesnych czasów pomagają poprawiać jego komfort. Jak zapewne Państwo wiedzą, Łódź stała się także kolebką innowacyjności dla sektora medycznego. To właśnie tutaj powstała pierwsza polska firma biotechnologiczna, spółka Mabion. Tworzą ją cztery krajowe firmy farmaceutyczne: Celon Pharma z Łomianek, Polfarmex z Kutna, IBSS Biomed z Krakowa oraz Genexo z Warszawy. Przedmiotem działalności spółki jest opracowywanie i wdrażanie najnowszej generacji leków biotechnologicznych.

O tym, jak bardzo promieniowanie UV jest szkodliwe dla człowieka, wiadomo od dawna. Dużo mówi się o ochronie przed nim podczas urlopu, ale często zapominamy, że wykonując niektóre zawody, na przykład sędziogo sportowego, cały czas jesteśmy wystawieni na ekspozycję słońca. Z pomocą śpieszy Instytut Włókiennictwa, który opracował specjalną tkaninę wzbogaconą o związki chemiczne

absorbujące niebezpieczne dla ludzi promieniowanie. Ten innowacyjny wynalazek powstał w wyniku pracy interdyscyplinarnego zespołu. Pracami instytutu kieruje dr hab. inż. Jadwiga Sójka-Ledakowicz, prof. nadzw., której entuzjazm i energia udzielają się otoczeniu. Samo przebywanie w towarzystwie pani profesor wpływa na poprawienie samopoczucia. Zapewne jeszcze nieraz będzie głośno o tym pomysle. Trzymamy zatem kciuki.

Konstytucja Biznesu to jeden z kilku dokumentów przygotowanych przez Ministerstwo Rozwoju w celu usprawnienia obsługi przedsiębiorców. O wsparciu, jakie resort szykuje dla biznesu, mówi w tym wydaniu Radosław Domagalski-Łabędzki, wiceminister rozwoju.

Odwiedzających Łódź zachęcam do zwiedzenia Księżego Młyna. Ta dawna robotnicza dzielnica za sprawą pojawienia się pracowni artystycznych przeżywa swój renesans. W wydaniu opisujemy niektóre z tych miejsc. Na pewno zachęcamy do odwiedzenia dzielnicy i klimatycznej kawiarenki Kreatoora. Jej właściciele troszczą się nie tylko o ciało, ale także o dusze klientów.

O rozwój kultury w Łodzi dba Stanisław Zaremba, kolejna niesamowita osoba, którą miałam przyjemność poznać już przy pierwszej edycji biuletynu. Powołana przez pana prezesa Widzewska Manufaktura 1 października tego roku obchodziła jubileusz pięciolecia. Tego dnia powstała nowa marka: Zakłady Przemysłów Twórczych.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! ●



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego





6



8



10



24

WYWIAD

- 6** **Konstytucja Biznesu**
 – Chcemy, by polscy przedsiębiorcy byli w stanie wyprzedzać ruchy konkurencji dzięki dobrze zróżnicowanym i innowacyjnym produktom – przekonuje **Radosław Domagalski-Łabędzki**, wiceminister rozwoju

NAUKA

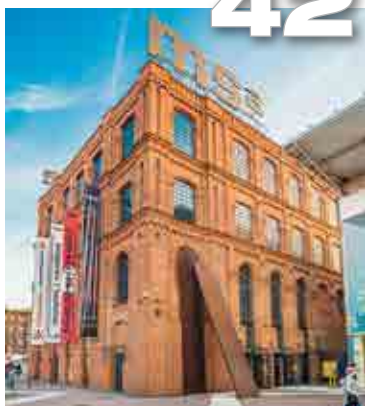
- 8** **Narządy hybrydowe**
 Naukowcy z Politechniki Łódzkiej opracowali oryginalną na skalę światową metodę wytwarzania narządów hybrydowych, które potencjalnie mogą zastępować lub wspomagać uszkodzone narządy bądź gruczoły wydzielania dokrewnego
- 10** **Tkanina ochronna**
 W ramach prac nad włókienniczymi materiałami chroniącymi przed promieniowaniem UV w Instytucie Włókiennictwa opracowano wynalazki, z których trzy uzyskały już ochronę patentową w Polsce oraz w ramach procedur międzynarodowych
- 12** **Cząsteczką w miążdzyce**
 Władze spółki Pharmena liczą, że w przyszłości wprowadzenie na globalny rynek innowacyjnego leku o korzystnych właściwościach terapeutycznych, bez działań ubocznych, będzie przełomem w leczeniu chorób zapalnych, takich jak miążdżyca czy reumatoidalne zapalenie stawów
- 14** **Moja praca to pasja**
 Z **dr. Maciejem Wieczorkiem**, prezesem zarządu Mabion S.A., rozmawiamy o biotechnologii, innowacyjności i planach spółki
- 15** **Odzież, która świeci**
 Grupa studentów Politechniki Łódzkiej zwyciężyła w zawodach Cisco Switch-Up Challenge 2016 w Krakowie

GOSPODARKA

- 16** **Koszulka do badania**
 Łódzka firma Inovatica zaprojektowała właśnie koszulkę, która może monitorować pracę serca
- 18** **Zdrowotny biznes**
 Pelion od 26 lat współtworzy polską gospodarkę, będąc rzetelnym przedsiębiorcą i kierując się zasadami patriotyzmu lokalnego
- 21** **Zdrowe suplementy**
 Master Pharm oferuje kontraktowy wyrób nowoczesnych produktów, głównie suplementów diety opartych na własnych autorskich recepturach
- 22** **Pracujemy z najlepszymi**
 Obecnie Sensilab Polska zatrudnia blisko 200 pracowników, z których większość pracuje w nowoczesnym Centrum Badawczo-Produkcyjnym w Konstancynie Łódzkim
- 24** **Trafna pomoc**
 Przywracanie społeczeństwu osób niepełnosprawnych ruchowo jest nie lada wyzwaniem. Podjęła się tego łódzka firma Liw Care Technology
- 26** **W trosce o konie**
 Analizując potrzeby zwierząt, ich opiekunów oraz konsultując problem z lekarzami weterynarii, Aleksandra Sałacińska wpadła na pomysł połączenia pracy zawodowej z życiową pasją, czyli założenia działalności Equi Care
- 28** **Słowa na zawołanie**
 Przykład firmy Transition Technologies udowadnia, że regionalne biuro w mieście z ponad 700 tys. mieszkańców może się stać centrum rozwiązań biznesowych dla międzynarodowych klientów

FELIETON

- 31** **Zadbaj o swój brzuch**
 Jeśli chcesz czuć się radosny, pełen energii i szczęśliwy, zadbaj o... swój brzuch



PRZEMYSŁY KREATYWNE

- 32 Sztuka dla każdego**
Z połączenia pasji Kamili Wasilewskiej i Andrzeja Matejewskiego powstała internetowa galeria sztuki Prime Art. Niebawem jej twórcy otwierają galerię stacjonarną
- 34 Młodość i doświadczenie**
Z dystrybutora materiałów budowlanych w ciągu ćwierćwiecza firma Deante stała się wiodącym producentem wyposażenia kuchennego i łazienkowego
- 36 Kreatywni na Księżym Młynie**
Łódź prowadzi program wspierania kreatywnych artystów, oferując im najem lokali po preferencyjnych stawkach
- 39 Twórcze zakłady**
Od pięciu lat część Widzewskiej Manufaktury jest ostoją kreatywności. W pofabrycznych halach przy al. Piłsudskiego 135 powstają projekty artystyczne, ćwiczą artyści, rozwijają się talenty

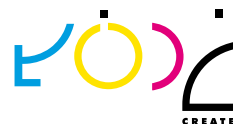
TURYSTYKA

- 42 Sztuka do życia**
Muzeum ms² jest miejscem ciągłej reinterpretacji największej w Polsce międzynarodowej kolekcji sztuki XX i XXI wieku
- 44 KALENDARIUM**



WYDAWCA

Urząd Miasta Łodzi
Departament Prezydenta
Biuro Obsługi Inwestora i Współpracy z Zagranicą
al. Politechniki 32, 93-590 Łódź
tel.: 42 638 59 39
fax: 42 638 59 40
e-mail: boi@uml.lodz.pl



REALIZACJA

INFRAMEDIA Anna Krawczyk



ul. Balonowa 21/3, 02-635 Warszawa
tel.: + 48 22 844 18 27
e-mail: biuro@inframedia.pl
www.inframedia.pl

REDAKTOR NACZELNA

Anna Krawczyk
a.krawczyk@inframedia.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Anna Lisiecka

REDAKTOR

Jarosław Zaradkiewicz
j.zaradkiewicz@inframedia.pl

REDAKCJA I KOREKTA

Anna Lisiecka
Ewa Parol

TŁUMACZENIE

ATET Euro-Tłumacze Sp. z o.o.
Marta Kaczyńska

FOTOGRAF

Paweł Ławreszuk

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD

Krzysztof Konarski – inventivo.pl

NA OKŁADCE

Jerzy Rosołowicz (1928–1982), Neutronikon S27, 1971,
praca prezentowana na wystawie „Atlas nowoczesności.
Kolekcja sztuki XX i XXI wieku” w Muzeum Sztuki w Łodzi ms²
przy ul. Ogrodowej 19
Autor zdjęcia: Paweł Ławreszuk

Nakład
2000 egz.

Niniejsza publikacja nie może być przekazywana w jakiegokolwiek formie, w całości lub w części bez uprzedniej zgody wydawnictwa Inframedia. Dołożono największej staranności w publikacji tego magazynu. Wydawnictwo Inframedia nie ponosi odpowiedzialności za dokładność informacji ani za jakiegokolwiek konsekwencje z niej wynikające.



Konstytucja Biznesu

Wśród licznych udogodnień dla przedsiębiorców Ministerstwo Rozwoju przygotowało m.in. Konstytucję Biznesu. O tym, co zawiera dokument i jakie działania podejmuje resort, żeby wspierać innowacyjność i kreatywność przedsiębiorstw, z RADOSŁAWEM DOMAGALSKIM-ŁABĘDZKIM, wiceministrem rozwoju, rozmawia Anna Krawczyk.

Przedsiębiorcy są dźwignią rozwojową każdego kraju. Jakie udogodnienia dla nich szykuje Ministerstwo Rozwoju ?

Jesteśmy świadomi tego, że w wyniku procesu globalizacji istotnie zwiększyła się konkurencja na rynku światowym, a co za tym idzie, znacznie wzrosła liczba graczy. Dlatego też w Ministerstwie Rozwoju pracujemy nad wieloma rozwiązaniami ułatwiającymi działalność gospodarczą. Chcemy, by polscy przedsiębiorcy byli w stanie wyprzedzać ruchy konkurencji dzięki dobrze zróżnicowanym i innowacyjnym produktom. Wspieramy i zachęcamy firmy do ciągłego poszukiwania nowych rozwiązań i wprowadzania innowacji.

Jakie konkretnie działania ma Pan na myśli?

By zapewnić odpowiednie warunki rodzimym przedsiębiorstwom, zidentyfikowaliśmy bariery, które do tej pory stały na ich drodze. To umożliwiło nam

opracowanie odpowiednich rozwiązań o charakterze finansowym, legislacyjnym, organizacyjnym i instytucjonalnym. Zaproponowane przez nas zmiany legislacyjne dotyczą przede wszystkim uproszczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej, ale nie tylko. Odnoszą się także do działań w obszarze innowacyjności. Zajęliśmy się również efektywnością wydatkowania środków publicznych na wspieranie działalności firm w sferze B+R+I czy też animowaniem współpracy między sektorem nauki a biznesem.

Innowacyjność i kreatywność to ostatnio bardzo modne sformułowania. W jaki sposób rozwijać te cechy u przedsiębiorstw?

Przygotowaliśmy liczne rozwiązania, które pozwolą na ich wzmocnienie wśród polskich przedsiębiorstw. Szczególnie ważna jest Konstytucja Biznesu, która

usprawni relacje przedsiębiorców z urzędami i będzie stanowiła o podstawowych zasadach podejmowania i funkcjonowania przedsiębiorstw. Nowym impulsem do rozwoju polskiej przedsiębiorczości będzie przejrzyste i uproszczone prawo, które zastąpi ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Na początku 2016 roku powołaliśmy Radę ds. Innowacyjności, która proponuje rozwiązania aktywnie wspierające polskich przedsiębiorców w poszukiwaniu nowych produktów i procesów oraz angażuje polski kapitał.

Kiedy zobaczymy pierwsze efekty pracy Rady?

Są one widoczne już dzisiaj, chociażby w ustawie o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej. Przykładem wspierania działalności innowacyjnej i kreatywności są także Biała Księga Innowacyjności oraz program „Start in Poland” skierowany do start-upów.

Jak Pan ocenia działania prospołeczne (na przykład CSR – społeczną odpowiedzialność biznesu) w Polsce? Jak podnieść świadomość przedsiębiorców?

Coraz więcej polskich firm angażuje się w różnorodne działania związane z CSR. Dzieje się tak po pierwsze dlatego, że coraz więcej przedsiębiorstw świadomie realizuje swoje działania przy współpracy z partnerami społecznymi i ewentualnym wsparciu ze strony administracji publicznej. Po drugie zaś, takie odpowiedzialne i zaangażowane podejście stwarza przedsiębiorstwom szansę na osiągnięcie przewagi konkurencyjnej. Firmy, które prowadzą swoją działalność w sposób społecznie odpowiedzialny, są w stanie efektywnie wykorzystywać zasoby

środowiskowe i materiałowe oraz budować trwałe relacje z otoczeniem. Administracja publiczna odgrywa w tym procesie rolę pomocniczą, poprzez stosowanie strategicznych rozwiązań, tworzenie zachęt rynkowych i zapewnienie odpowiedzialności korporacyjnej.

Chcemy, by polscy przedsiębiorcy byli w stanie wyprzedzać ruchy konkurencji dzięki dobrze zróżnicowanym i innowacyjnym produktom

Jakie dziedziny gospodarki zostały wskazane w Krajowych Inteligentnych Specjalizacjach?

Krajowa Inteligentna Specjalizacja jest dokumentem określającym priorytety gospodarcze w dziedzinie badań, prac rozwojowych i innowacyjności, m.in. w celu skupienia inwestycji w obszarach zapewniających zwiększenie wartości dodanej gospodarki i jej konkurencyjności na rynkach zagranicznych. To także wizja rozwoju polskiej gospodarki, która pozwala ukierunkować wsparcie finansowe na specjalizacje z potencjałem rozwojowym. W Polsce zidentyfikowaliśmy pięć takich dziedzin: zdrowe społeczeństwo, biogospodarkę rolno-spożywczą, leśno-drzewną i środowiskową, zrównoważoną energetykę, surowce naturalne i gospodarkę odpadami, innowacyjne technologie i procesy przemysłowe.

Dziękuję za rozmowę. •

● NOWE ROZWIĄZANIA

Nad nowymi rozwiązaniami prawnymi dla przedsiębiorców pracuje zespół do spraw Konstytucji Biznesu, który jest organem pomocniczym ministra rozwoju. Do zadań zespołu należy wspieranie działań ministra w zakresie opracowania projektu nowej ustawy regulującej podejmowanie i wykonywanie działalności gospodarczej w celu zastąpienia obowiązującej ustawy z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej nowym, przejrzystym i przyjaznym przedsiębiorcom aktem prawnym prawa gospodarczego. Nowa ustawa będzie regulować zasady prowadzenia biznesu w Polsce.

Przygotowanie Konstytucji Biznesu jest realizacją rozwiązań, które dadzą nowy impuls do rozwoju polskiej przedsiębiorczości, i zostało zapowiedziane w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju autorstwa wicepremiera Mateusza Morawieckiego.

Plan ma być zestawem narzędzi dynamizujących rozwój Polski. Jego celem jest m.in. wsparcie rozwoju firm, ich

produktywności i ekspansji zagranicznej oraz wprowadzenie ułatwień dla przedsiębiorstw.

I właśnie ułatwieniu działalności biznesowej winna służyć Konstytucja Biznesu. – Państwo ma aktywnie tworzyć przyjazne warunki do prowadzenia biznesu w Polsce. Dlatego będziemy odważnie zmieniać otoczenie prawne dla przedsiębiorców, aby mogli lepiej wykorzystywać swój potencjał rozwojowy – mówił w czasie inauguracji prac nad dokumentem wicepremier Mateusz Morawiecki.

Celem prac zespołu jest stworzenie nowej jakości w relacjach państwo – przedsiębiorca, opartych na realnym partnerstwie. Istotnym elementem działań jest wzmocnienie gwarancji wolności i praw przedsiębiorców oraz uspołnieniu prawa gospodarczego. Zespół tworzą przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju, eksperci prawa gospodarczego, przedstawiciele nauki prawa, jak również praktycy – prawnicy z bogatym doświadczeniem zawodowym.

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Narządy hybrydowe

Tylko część oczekujących na przeszczep narządu może liczyć na taką operację. Powszechnie wiadomo, że narządów do transplantacji brakuje. Dodatkowo rozległość operacji przeszczepienia narządu i długotrwałe stosowanie leków zapobiegających jego odrzuceniu prowadzą do wielu komplikacji oraz nie zawsze umożliwiają prawidłowe funkcjonowanie organizmu biorcy. Z tymi problemami postanowili się zmierzyć naukowcy z Politechniki Łódzkiej, projektując narządy hybrydowe.

Naukowcy pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Janusza M. Rosiaka z Międzyresortowego Instytutu Techniki Radiacyjnej na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej opracowali oryginalną na skalę światową metodę wytwarzania narządów hybrydowych, które potencjalnie mogą zastępować lub wspomagać uszkodzone narządy, np. wątrobę lub gruczoły wydzielania dokrewnego, np. trzustkę, przytarczyce czy tarczycę. Metoda polega na wszczepieniu zamkniętych w polimerowych kapsułach komórek pochodzących od innego człowieka lub zwierząt. Takie enkapsulowane komórki mogą wspomagać funkcje organizmu biorcy oczekującego na przeszczep.

KAPSUŁY ŻYCIA

Oprócz prof. Rosiaka nad badaniami pracowali dr hab. inż. Marek Kozicki, prof. nadzw. z Katedry Włókien Sztucznych na Wydziale Technologii Materiałowej i Wzornictwa Tekstyliów, oraz dr n. med. Marek Kołodziejczyk z Instytutu Biochemii Technicznej na Wydziale Biotechnologii i Nauk o Żywności.

Łódzcy naukowcy opatentowali metodę wytwarzania polimerowych mikro- i makrokapsułek zawierających żywe komórki, które są wcześniej namnażane w hodowli in vitro (poza organizmem). Struktura kapsułek chroni je przed działaniem czynników układu immunologicznego biorcy, odpowiedzialnych za odrzucanie przeszczepu. Są one otoczone półprzepuszczalnymi membranami mającymi odpowiednią charakterystykę. Membrany nie powinny przepuszczać limfocytów T odpowiedzialnych za odrzucanie przeszczepionych komórek oraz białek układu immunologicznego, lecz za to być przepuszczalne dla cząsteczek małych, takich jak substancje odżywcze lub produkty metabolizmu komórek zamknięte w kapsułkach. Konstrukcja ta umożliwia odżywianie wszystkich tak zamkniętych komórek, zapobiegając ich obumieraniu, i pozwala produktom metabolizmu komórek na wydostawanie się na zewnątrz kapsułek.

Transplantacja enkapsulowanych komórek jest uważana za obiecującą metodę zastępowania lub wspomagania narządów, np. trzustki, przytarczyc, tarczycy czy wątroby.

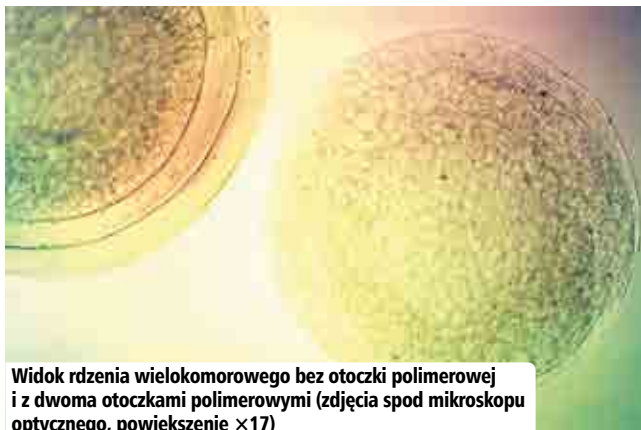
UNIKATOWA STRUKTURA

Struktura makrokapsułek opracowanych przez naukowców z Politechniki Łódzkiej jest unikatowa i ma przewagę nad innymi światowymi rozwiązaniami. Wewnętrzna struktura wielokomorowa, składająca się z setek mikroskopijnej wielkości pęcherzyków, pustych przestrzeni, w których mogą namnażać się komórki, powoduje, że wszystkie komórki są odżywiane.

Narządy hybrydowe mogą być rozwiązaniem problemu leczenia chorób cywilizacyjnych takich narządów jak wątroba czy trzustka. Przykładowo na cukrzycę powodowaną chorobami trzustki choruje na świecie około 240 mln osób. Przewiduje się, że za 20 lat liczba ta wzrośnie do 380 mln. Duża liczba chorych i oczekujących na przeszczep narządu wyklucza możliwość wykonania zabiegów transplantacji w 100 proc. przypadków. Według danych Poltransplantu w roku 2010 liczba przeszczepień wątroby w Polsce w stosunku do liczby oczekujących wyniosła 46 proc. Deficyt narządów do transplantacji, odrzucanie przeszczepów czy komplikacje wynikające z przyjmowania immunosupresantów po transplantacji są przyczyną poszukiwań



Widok wewnętrznej części makrokapsułki do enkapsulacji komórek (zdjęcie spod mikroskopu optycznego, powiększenie $\times 15$)



Widok rdzenia wielokomorowego bez otoczki polimerowej i z dwoma otoczkami polimerowymi (zdjęcie spod mikroskopu optycznego, powiększenie $\times 17$)

alternatywnych metod wspomagania chorych, np. za pomocą narządu hybrydowego.

Istotą tego narządu stanowi kapsułka polimerowa, trójwarstwowa, której wnętrzem jest rdzeń wielokomorowy o rozwiniętej powierzchni, wykonany z polimeru biodegradowalnego zawierającego żywe komórki, które mogą swobodnie się rozmnażać. Otaczają go polimery zabezpieczające rdzeń z komórkami, wykonane również z polimeru biodegradowalnego. Ostatnią warstwę stanowi otoczka zewnętrzna, wykonana z polimeru niebiodegradowalnego.

Tak wykonane kapsuły były testowane na organizmach szczurów. Wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania naukowców. Zaobserwowano tworzenie się sieci naczyń krwionośnych wokół wszczepionych kapsułek. Najlepszą wiadomością był całkowity brak odrzutów. Szczurom wszczepiano m.in. makrokapsułki z obcogatunkowymi pęcherzykami tarczycy, po uprzednim całkowitym wycięciu im tego gruczołu. Po dwóch tygodniach zaobserwowano unormowanie się poziomu hormonów tarczycy w krwi obwodowej zwierząt.

CHRONIONE PATENTEM

Autorzy projektu podkreślają, że w literaturze światowej nie spotkali rozwiązania takiego, jak to opracowane na Politechnice Łódzkiej. Struktura makrokapsułki do enkapsulacji komórek jest zdecydowanie unikatowa. Jej wnętrze zapewnia rozproszenie komórek, a powierzchnia zewnętrzna pozwala na ich rozwój. Jednocześnie składające się z pęcherzyków wnętrze kapsułki umożliwia naturalny dostęp substancji odżywczych i wydalanie produktów metabolizmu poprzez hydrożelowe ścianki. Sama struktura kapsułki pozwala na polepszenie przeżywalności komórek i uniknięcie problemu opisywanego w literaturze światowej, związanego z szybkim obumieraniem komórek.

Wyniki prac przeprowadzonych na Politechnice Łódzkiej z zakresu enkapsulacji komórek były prezentowane na kilkudziesięciu konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych oraz zostały częściowo opublikowane. Ta oryginalna metoda jest chroniona dwoma polskimi patentami. Autorzy badań gorąco zachęcają specjalistów z zakresu inżynierii medycznej i transplantologii do zapoznania się z wynikami ich pracy i patentami, a dysponentów środków finansowych – do ich wykorzystania do wdrożenia opracowanych rozwiązań. ●

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Tkanina ochronna

Promieniowanie UV w nadmiarze jest dla człowieka szkodliwe. Przyspiesza starzenie się skóry, ma negatywny wpływ na DNA, może też prowadzić do rozwoju złośliwego nowotworu: czerniaka. Innowacyjne wynalazki Instytutu Włókiennictwa pomagają w ochronie zdrowia.

Promieniowanie ultrafioletowe ma potencjał destrukcyjny i może powodować wiele stanów chorobowych. – W Polsce na przestrzeni lat widoczny jest wzrost zachorowań na czerniaka. Lekarze dermatolodzy alarmują, że zachorowalność na ten nowotwór podwaja się co dziesięć lat. Tymczasem na promieniowanie ultrafioletowe narażone są tysiące osób wykonujących pracę w przestrzeni otwartej, jak też poddanych promieniowaniu emitowanemu przez sztuczne źródła – przestrzega prof. Jadwiga Sójka-Ledakowicz, dyrektor Instytutu Włókiennictwa. Promieniowanie to zalicza się do czynników szkodliwych w środowisku pracy, gdyż nadmierna na nie ekspozycja może prowadzić do licznych chorób.

Powszechnie stosowana odzież ochronna wykonana z bawełny czy wiskozy nie zapewnia odpowiedniego poziomu ochrony przed promieniowaniem UV. Dlatego naukowcy z Instytutu Włókiennictwa postanowili opracować materiał włókienniczy, który jest wzbogacony o związki chemiczne absorbujące niebezpieczne dla ludzi promieniowanie. Nad projektem pracowali interdyscyplinarny zespół, w skład którego oprócz przedstawicieli Instytutu Włókiennictwa wchodziła przedstawiciele Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, Politechniki Poznańskiej, Instytutu Medycyny Pracy im. prof. Nofera oraz Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

ZDRADLIWE PROMIENIOWANIE

Promieniowanie ultrafioletowe nie jest widoczne dla człowieka, ale może być bardzo niebezpieczne. Jest ono głównym czynnikiem odpowiedzialnym za zmiany struktury DNA, poparzenia, przedwczesne zmiany starcze oraz obniżenie odporności immunologicznej.

Promieniowanie ultrafioletowe zostało podzielone ze względu na skutki oddziaływania na żywe organizmy i długość fali promieniowania na trzy



Zespół badawczy z Instytutu Włókiennictwa, od lewej: dr inż. Anetta Walawska, mgr inż. Wiesława Łota, mgr inż. Joanna Lewartowska, dr hab. inż. Jadwiga Sójka-Ledakowicz, prof. nadzw., dr Marcin Kudzin, mgr inż. Joanna Olczyk, technolog Małgorzata Jarocka

zakresy: A, B i C. Promieniowanie UV-A uszkadza włókna kolagenowe w skórze, przez co przyspiesza procesy starzenia się skóry. Promieniowanie UV-B w niewielkiej dawce jest dla człowieka korzystne, bo sprzyja wytwarzaniu witaminy D. Jednak nadmiar tego promieniowania prowadzi do powstania rumienia skóry oraz objawów alergicznych. Długotrwała ekspozycja na działanie UV-B ma związek ze zwiększoną częstością występowania nowotworu złośliwego skóry, czyli czerniaka, a także innych form nowotworowych. Natomiast promieniowanie UV-C, podobnie jak UV-B, może prowadzić do uszkodzenia łańcuchów DNA, w wyniku czego dochodzi do zmian w jego strukturze.

BARIERA Z TKANINY

Naukowcy z Instytutu Włókiennictwa, dostrzegając problem, jakim są skutki nadmiernej ekspozycji na promieniowanie UV, postanowili opracować nowoczesne barierowe materiały włókiennicze, które chronią człowieka lub dobra materialne przed szkodliwym wpływem tego promieniowania. Innowacyjne materiały barierowe, wykonane z włókien poliestrowych lub ich mieszanek, zawierają w swojej strukturze zmikronizowane cząstki ditlenku tytanu, które absorbują promieniowanie UV. Ten nieorganiczny absorber jest wprowadzany w strukturę odpowiednio przygotowanego materiału włókienniczego za pomocą metod konwencjonalnych, poprzez napawanie dyspersją wodną lub powlekanie pastą na bazie żywic akrylowych.

– Otrzymane w wyniku prac materiały włókiennicze charakteryzują się bardzo dobrymi właściwościami barierowymi wobec promieniowania UV, bardzo wysoką aktywnością fotooksydacyjną – katalizują rozkład szkodliwych substancji organicznych do prostych związków chemicznych, oraz działaniem hamującym rozwój mikroorganizmów, w szczególności bakterii obecnych w powietrzu – wyjaśnia prof. Jadwiga Sójka-Ledakowicz.

OCHRONNE UBRANIA

W ramach prac badawczych uzyskano materiały włókiennicze spełniające – opracowane przez CIOP PIB – kryteria w zakresie ochrony osobistej na stanowisku pracy o wysokim poziomie narażenia na promieniowanie ultrafioletowe, charakteryzujące się wysoką wartością wskaźnika barierowości oraz dobrymi parametrami komfortu fizjologicznego. Zaletą nowoczesnych, zmodyfikowanych absorberami UV wyrobów włókienniczych jest brak działań drażniących i uczulających.

Efektem prowadzonych prac jest zaprojektowanie we współpracy z artystami z Akademii Sztuk Pięknych



Wzory ubrań ochronnych UV STOP



Dr Marcin Kudzin przy spektrometrze podczerwieni FTIR



Prof. Jadwiga Sójka-Ledakowicz ze statuetką Lider Innowacji 2016

nowych elementów odzieży, stanowiących środki ochrony indywidualnej: koszulki dzianinowej z długim rękawem, rękawiczek oraz osłon dłoni. Przygotowano także wzory nakryć głowy, karku oraz kapelusze ochronne. Wszystkie te produkty są oznaczone znakiem towarowym UV-STOP®.

W ramach prac nad włókienniczymi materiałami chroniącymi przed promieniowaniem UV opracowano wynalazki, z których trzy uzyskały już ochronę patentową w Polsce oraz w ramach procedur międzynarodowych EPO i PCT:

- włókiennicze materiały barierowe nowej generacji chroniące przed szkodliwym działaniem promieniowania nadfioletowego UV,
- nowe reaktywne pochodne triazyny jako absorbery promieniowania ultrafioletowego zwiększające właściwości barierowe wyrobów z włókien celulozowych oraz sposób ich wytwarzania,
- zastosowanie reaktywnych związków 1,3,5-triazyny w procesach prania jako środków zwiększających właściwości ochronne płaskich wyrobów z włókien celulozowych.

PATENTY I NAGRODY

Innowacyjne materiały włókiennicze oraz związki chemiczne zwiększające pochłanianie promieniowania ultrafioletowego są chronione patentami w Polsce oraz wytypowanych krajach Europy i świata.

Rozwiązania dotyczące ochrony przed promieniowaniem UV zdobyły liczne nagrody na krajowych i międzynarodowych wystawach oraz targach innowacji i wynalazków. Wynalazek dotyczący nowej generacji materiałów włókienniczych chroniących przed promieniowaniem UV otrzymał m.in. złote medale oraz nagrody specjalne na:

Międzynarodowej Wystawie Wynalazczości – Genewa 2011, Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik Brussels Innova 2011 – Bruksela 2011, Międzynarodowych Targach Innowacji Gospodarczych i Naukowych INTARG 2016 – Katowice 2016 oraz Nagrodę Gospodarczą Województwa Łódzkiego za rok 2015 w kategorii „Innowacyjność”.

Wynalazek dotyczący pochodnych triazyny jako absorberów promieniowania UV został nagrodzony złotymi medalami na targach wynalazczości w Brukseli, wystawie wynalazków IWIS w Warszawie, Międzynarodowej Wystawie „Pomysły – Wynalazki – Nowe Produkty – IENA” w Norymberdze oraz na międzynarodowych targach wynalazczości w amerykańskim Monroeville. Dodatkowo to rozwiązanie otrzymało platynową nagrodę na Międzynarodowych Targach Innowacji Gospodarczych i Naukowych INTARG 2015 w Krakowie, a jego twórcy zostali mianowani Ambasadorami Innowacyjności.

Osobne nagrody i wyróżnienia otrzymał wynalazek dotyczący zastosowania reaktywnych związków triazyny w procesie prania, jako środek poprawiający właściwości ochronne wyrobów z włókien celulozowych przed promieniowaniem UV. ●

JACEK BRYLSKI

Cząsteczką w miazdżycę

Wizualizacja
cząsteczki MNA

Trzech profesorów wywodzących się z Politechniki Łódzkiej oraz Uniwersytetu Medycznego w Łodzi postanowiło podjąć wysiłek komercjalizacji kilkunastoletnich prac badawczych prowadzonych przez zespół pod kierownictwem prof. Jerzego Gębickiego z Politechniki Łódzkiej. Ich staraniem w 2002 roku powstała spółka Pharmena.

Oprócz prof. Gębickiego tworzyli ją dr Jan Adamus oraz prof. n. med. Anna Sysa-Jędrzejowska. Od czasu powołania spółki akcyjnej na czele zarządu stoi Konrad Palka.

Nazwę stworzyli szybko, od połączenia dwóch terminów: „pharmaceutical” oraz „MNA”, bo właśnie 1-MNA to cząsteczka, którą odkryli. Niewielka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z czasem została przekształcona w spółkę akcyjną i w 2008 roku zadebiutowała na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, na rynku New Connect.

Spółka Pharmena należy do grupy Pelion.

PRZEŁOMOWE ODKRYCIE

Pod koniec lat 80. w Instytucie Techniki Radiacyjnej Politechniki Łódzkiej zespół prof. Gębickiego prowadził prace nad zastosowaniem wybranych soli pirydyniowych jako potencjalnych leków. Szczególną uwagę naukowców zwróciło działanie chlorku 1-metylonikotynamidu (1-MNA), substancji niezwykle istotnej dla procesu metabolizmu komórkowego. 1-MNA jest niebadanym wcześniej metabolitem niacyny, który wykazuje działanie przeciwzapalne i zapewnia dodatkowe korzyści terapeutyczne w zastosowaniach miejscowych na skórę.

Pharmena bada również możliwości zastosowań terapeutycznych 1-MNA jako doustnego leku systemowego. Opierając się na wynikach badań przedklinicznych i wczesnych klinicznych, potencjalne wskazania terapeutyczne dla doustnych terapii systemowych 1-MNA obejmują m.in: dyslipidemię, miazdżycę, zawały serca czy leczenie zaburzeń gastrycznych. Pharmena zajmuje obecnie dominującą pozycję w zakresie ochrony intelektualnej zarówno dla miejscowych, jak i systemowych zastosowań 1-MNA, oraz ma wnioski rejestracyjne w USA i w Kanadzie.

Od 2003 roku Pharmena, wykorzystując odkrytą cząstkę, produkuje i sprzedaje innowacyjne dermokosmetyki chronione prawem patentowym. Są to produkty znane pod marką Dermena, Allero i Thermi, czyli szampon hamujący wypadanie włosów, żel pielęgnacyjno-łagodzący oraz żel przeciwtwardzikowy. Obecnie w portfolio firmy jest ponad 30 preparatów.

Spółka dzięki swojemu odkryciu rozwija też innowacyjny suplement diety w profilaktyce miazdżycy. Na początku 2016 roku Brytyjska Komisja ds. Standardów Żywności wydała pozytywną opinię w sprawie dopuszczenia suplementu do obrotu. Spółka prowadzi dalsze badania nad szerokim zastosowaniem innowacyjnej cząsteczki 1-MNA.

W TROSCE O ZDROWIE

Od początku istnienia firmy podstawą jej działalności jest inwestowanie w badania i rozwój. Jej założyciele za swoje motto uznają: „Dbamy o Twoje zdrowie, opracowując i wdrażając innowacyjne, bezpieczne preparaty o skuteczności potwierdzonej badaniami”. Skuteczność oferowanych przez firmę preparatów potwierdzana jest w badaniach aplikacyjnych i klinicznych prowadzonych we współpracy z wiodącymi jednostkami akademickimi. Swoje działania spółka koncentruje na poszukiwaniu innowacyjnych, unikalnych rozwiązań, czego efektem są liczne zgłoszenia patentowe i udzielone patenty. Wprowadzone na rynek polski dermokosmetyki to preparaty innowacyjne i – co unikalne na tym rynku – mające ochronę patentową. Oferują one najwyższą jakość kosmetyczną połączoną z potwierdzoną badaniami klinicznymi skutecznością. Zdrowie pacjenta i dbałość o nie to najważniejsza wartość dla firmy.

Władze spółki liczą, że w przyszłości wprowadzenie na globalny rynek innowacyjnego



Kosmetyki z linii Dermena

leku o korzystnych właściwościach terapeutycznych, bez działań ubocznych występujących w obecnie dostępnych terapiach, będzie przełomem w leczeniu chorób zapalnych, takich jak miażdżycy czy reumatoidalne zapalenie stawów. Natomiast nowe suplementy diety oparte na 1-MNA będą miały istotne znaczenie w profilaktyce miażdżycy. Suplementy będą stanowić nowy obszar działalności spółki. Światowy rynek suplementów diety dynamicznie się rozwija, co wynika z mody na zdrowy tryb życia, zwiększenia świadomości znaczenia profilaktyki w ochronie zdrowia, wydłużenia życia oraz wzrostu zamożności konsumentów. Po zarejestrowaniu produktu Pharmena zamierza rozpocząć sprzedaż suplementu diety pod własną marką w Polsce i jednocześnie poszukiwać kontrahentów, którym mogłaby udzielić licencji na rynki europejskie.

Spółka prowadzi również badania w celu wdrożenia do produkcji nowych dermokosmetyków, rozszerzając istniejące oraz tworząc nowe linie produktowe. Obecnie głównym rynkiem sprzedaży jest Polska, ale spółka podpisała umowy sprzedaży swoich dermokosmetyków m.in. do Arabii Saudyjskiej, Kataru, Indii i na Bliski Wschód.

INNOWACYJNE PRODUKTY

Główną sferą działalności produkcyjnej Pharmeny jest opracowywanie i wdrażanie innowacyjnych dermokosmetyków przeznaczonych do szczególnie wymagającej skóry i włosów. Oferowane przez spółkę produkty jako jedyne na rynku zawierają molekułę Regen7. To chroniona prawem patentowym fizjologiczna substancja czynna pochodzenia witaminowego (pochodna witaminy PP), która chroni skórę przed podrażnieniami i działa regenerująco na naskórek. Ze względu na swoje właściwości ma szerokie spektrum

zastosowań w specjalistycznych preparatach dermokosmetycznych zarówno do pielęgnacji skóry problemowej, jak i włosów z problemem nadmiernego wypadania.

Wśród oferowanych obecnie przez Pharmenę produktów należy wymienić cztery segmenty produktowe, służące pielęgnacji włosów, rzęs i brwi, skóry oraz paznokci. Nowościami w ofercie Pharmeny są produkty marki Dermena Skin Care – trzy specjalistyczne linie dermokosmetyków zapewniających skuteczną i kompleksową pielęgnację skóry z różnymi problemami dermatologicznymi. Starannie dobrany, unikalny skład produktów łączy w sobie działanie molekuły Regen7 i najwyższej jakości składników aktywnych.

W firmie wdrożono normę PN-EN ISO 22716:2007 w celu zapewnienia zgodności wprowadzanych na rynek wyrobów z wymogami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 dotyczącego produktów kosmetycznych.

W krótkim czasie swojego istnienia Pharmena zdobyła kilkadziesiąt nagród i wyróżnień zarówno biznesowych, konsumenckich, jak i doceniających innowacyjność firmy. Wśród nich są nagrody w konkursie „Laur Klienta”, dwa Diamenty „Forbesa” (za lata 2015 i 2016), Nagroda Prezydenta Miasta Łodzi w konkursie „Łódź Proponuje” oraz Nagroda Specjalna Województwa Łódzkiego na rok 2015 przyznana za inwestowanie w badania i rozwój oraz opracowywanie i wdrażanie innowacyjnych produktów.

W 2004 roku po odkryciu cząstki 1-MNA Pharmena zdobyła srebrny medal oraz specjalne wyróżnienie za odwagę twórczą na 53. Światowej Wystawie Innowacji, Badań Naukowych i Nowoczesnej Techniki Brussels Eureka. ●

Kosmetyki Dermena z linii Capiline





Moja praca to pasja

Z dr. MACIEJEM WIECZORKIEM,
prezesem zarządu Mabion S.A.,
o biotechnologii, innowacyjności i planach
spółki rozmawia Jarosław Zaradkiewicz.

Jest Pan założycielem spółki Mabion S.A., która jako jedna z pierwszych firm biotechnologicznych oparła swoją działalność na innowacjach. Czy uważa się Pan za pioniera polskiej biotechnologii? Skąd zainteresowanie tą dziedziną nauki?

Biotechnologia to moja praca i pasja. Pozwala mi łączyć wykształcenie w zakresie inżynierii produkcji z doświadczeniem zawodowym w branży farmaceutycznej, które parę lat temu uzupełniłem doktoratem z biologii medycznej. Mabion S.A. to bardzo ambitna idea i jednocześnie świetnie zarządzany projekt, który łączy w sobie doświadczenie wielu osób, finansowanie oraz odwagę we wdrażaniu innowacji. Zajmujemy się tworzeniem najnowocześniejszych terapii onkologicznych. Nasze unikalne kompetencje i wysoki stopień integracji sprawiają, że mamy potencjał bycia w czołówce światowych firm biofarmaceutycznych.

Czym podyktowana była decyzja o umiejscowieniu firmy w Łodzi?

Firma obecnie ma dwie lokalizacje. Siedziba spółki mieści się w Konstancynie Łódzkim, na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, gdzie znajduje się nowoczesne Centrum Naukowo-Przemysłowe Biotechnologii Medycznej o powierzchni 6,5 tys. mkw. W Łodzi natomiast mieści się Centrum Badawczo-Rozwojowe Mabion S.A. Na tę

decyzję miały wpływ zarówno możliwość współpracy ze środowiskami akademickimi w zakresie biotechnologii i medycyny, jak i niewątpliwie pozytywne nastawienie władz województwa do przedsiębiorców, zwłaszcza związanych z innowacjami w sektorze biotechnologii.

Na czym polega innowacyjność spółki?

Spółka Mabion od pierwszego dnia istnienia stawia na innowacje – przede wszystkim technologiczne, bowiem to właśnie dzięki nim można długoterminowo funkcjonować oraz osiągać sukcesy. Zrealizowaliśmy pierwszy na świecie proces bioreaktorowy oparty na materiałach sterylnych, jednorazowych (disposables) w skali przemysłowej – czyli „przełamanie skali” z wykorzystaniem technologii jednorazowych – bez kontaktu kultury komórkowej z urządzeniem. Ponadto uzyskaliśmy pierwsze rekombinowane białko terapeutyczne przy użyciu bioreaktora opartego na disposables w skali przemysłowej. Otrzymaliśmy także pierwsze rekombinowane przeciwciało terapeutyczne spełniające wszelkie kryteria swojej specyfikacji GMP uzyskanego na skalę przemysłową z wykorzystaniem bioreaktora opartego na technologii disposables.

Nad jakimi projektami obecnie pracuje Mabion?

Przedmiotem naszej działalności jest opracowywanie i wdrażanie nowoczesnej generacji leków biotechnologicznych opartych na technologii przeciwciał monoklonalnych, która dzisiaj stanowi fundament walki z najpoważniejszymi schorzeniami dzięki dwóm wyjątkowym cechom – specyficzności i bezpieczeństwu. Obecnie głównym projektem jest rozwój przeciwciała monoklonalnego Mabion CD20 – leku onkologicznego biopodobnego do preparatu MabThera/Rituxan (z substancją czynną rituximab). MabThera/Rituxan jest szeroko stosowany w leczeniu nowotworów krwi (chłoniaków, białaczek) oraz reumatoidalnego zapalenia stawów. Obecnie jesteśmy na ostatniej prostej w drodze do zakończenia programu klinicznego i rejestracji terapii.

Jakich farmaceutyków oczekuje rynek?

Celem każdego producenta farmaceutyków jest polepszenie jakości ludzkiego życia poprzez zwiększenie aktywności, poprawę samopoczucia i wydłużenie życia pacjentów. Można to robić dzięki skutecznym, bezpiecznym i dopasowanym do portfela pacjenta terapiom.

Dziękuję za rozmowę. ●

Odzież, która świeci

Grupa studentów Politechniki Łódzkiej zwyciężyła w zawodach Cisco Switch-Up Challenge 2016 w Krakowie. Do finału dotarło siedem drużyn: sześć z krakowskiej AGH i jeden zespół z Łodzi.

Idea zawodów organizowanych przez Cisco – amerykańskiego potentata branży informatycznej – polega na przedstawieniu nowatorskiego pomysłu opartego na internecie wszechrzeczy (eng. The Internet of Everything). Prace studentów oceniane są pod względem innowacyjności pomysłu oraz wpływu projektu na środowisko społeczne i naturalne.

Łódzka drużyna zakwalifikowała się do francuskiego finału konkursu dla start-upów. Zwycięzcy krakowskiego konkursu otrzymali możliwość zaprezentowania swoich projektów przed zarządem Cisco. – Czas spędzony w Kalifornii był wspaniały. Dodatkowo nauczyłem się tam wiele o prawdziwej kulturze korporacyjnej i czym naprawdę jest Cisco – mówi Federico Navarrete, współtwórca projektu.

W TWIERDZY SMOKA

Do lokalnego finału konkursu organizowanego w Krakowie awansowało siedem drużyn. Sześć z nich tworzyli studenci krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Jediną ich konkurencją byli studenci informatyki z Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej.

Federico Navarrete, Alfredo Celso oraz Enrique Hernández są stypendystami programu Erasmus Mundus LAMENITEC (Latin American Students Exchange-to-Europe Scheme), którego partnerem jest łódzka uczelnia. Dwaj pierwsi pochodzą z Salwadoru, Hernández z Nikaragui. W Łodzi studiuje w ramach Centrum Kształcenia Międzynarodowego. Koordynatorem programu wymiany studentów z ramienia Politechniki Łódzkiej jest prof. dr hab. inż. Andrzej Napieralski z Katedry Mikroelektroniki i Technik Informatycznych.

WYKŁADOWCA INSPIRUJE

Trójka latynoskich studentów z zaciekawieniem i zaangażowaniem uczestniczyła w zajęciach z przedmiotu



Od lewej: dr inż. Paweł Marciniak, dr inż. Rafał Kotas, dr inż. Andrzej Romanowski, mgr inż. Rolando Inglés Chávez (projekt LAMENITEC), dr inż. Marek Kamiński, prof. dr hab. inż. Andrzej Napieralski

Pervasive Computing (pol. Wszecchobecna Informatyka) prowadzonych przez dr. inż. Andrzeja Romanowskiego. W ramach tego właśnie przedmiotu powstał pierwszy prototyp inteligentnej koszulki dla rowerzystów FireFly T-shirt, poprawiającej ich widoczność i bezpieczeństwo oraz sygnalizującej wykonywanie manewrów. – W tej fazie projektu sterownik w kierownicy pozwalał włączać migacze z diod, które są wszyte w tył koszulki – wyjaśnia dr Romanowski z Instytutu Informatyki Stosowanej i dodaje, że kolejnym krokiem było dodanie sterowania z poziomu smartfona, a także sterowanie głosem i wreszcie podłączenie do internetu wszechrzeczy.

Doktor Romanowski wyjaśnia, że projekty podobne do tego zgłoszonego do konkursu są coraz bliżej rzeczywistości. – Projekty z zakresu elektronicznej odzieży (wearable computing), naturalnych interfejsów (natural interfaces), komputeryzacji bez granic (ubicomp), rzeczywistości mieszanej (mobile-mixed reality) i innych tworzonych w ramach przedmiotu Pervasive Computing można co roku oglądać w czasie międzynarodowej konferencji iNOTICE – mówi opiekun zwycięskiego zespołu.

NOCNE WSPARCIE

Zdaniem zwycięskich studentów ich koszulka może być z powodzeniem stosowana nie tylko przez rowerzystów, ale także przez osoby pracujące w nocy, i jest w stanie zastąpić kamizelki odblaskowe.

– Naszym celem było stworzenie czegoś nowatorskiego, atrakcyjnego, użytecznego, prostego w produkcji i oczywiście taniego. Zainteresowaliśmy się inteligentną odzieżą, czyli taką, w którą wbudowuje się elektronikę – mówi Alfredo Celso, prywatnie zapalony rowerzysta.

Zwycięzcy konkursu pozostaną w Łodzi do czasu obrony magisterskiej pracy dyplomowej, pracując nad dalszym rozwojem konkursowego projektu oraz poszukując źródeł finansowania pracy doktorskiej w Polsce. ●



Prezes firmy Inovatica Bogumił Zięba

Inovaticę założył w 2008 roku Bogumił Zięba, absolwent Wydziału Elektrotechniki i Elektroniki Politechniki Łódzkiej. Od początku celem firmy było kreowanie innowacyjnych pomysłów i wdrażanie nowatorskich rozwiązań. Innowacyjność w nazwie firmy jej twórca połączył z angielskim słowem „value”, czyli wartość. – Moim założeniem było skojarzenie firmy z wartością innowacji. Ponadto na taką właśnie nazwę silny wpływ wywarła chęć zaistnienia również na rynkach zagranicznych – wyjaśnia Zięba, który jako CEO zajmuje się zarządzaniem pracami firmy, specjalizującej się w implementowaniu i wdrażaniu inteligentnych rozwiązań dla miast i regionów. Od kilku lat szczęśliwie realizuje się także w roli ojca (Gabrysi i Mileny), a w wolnych chwilach amatorsko uprawia triathlon.

LOKALNE ROZWIĄZANIA

Pierwszym i od razu spektakularnym sukcesem okazała się realizacja aplikacji dla pasażerów Transitart.io i Poloko.pl, która pozwoliła na intensywny rozwój firmy oraz zaistnienie na rynku globalnym, między innymi poprzez nawiązanie współpracy z Google.

Inovatica od początku istnienia nieustannie się rozwija, a motorem tego rozwoju są wiedza oraz doświadczenie właściciela i pracowników. Istotne znaczenie mają również środki z funduszy unijnych, które umożliwiają realizację odważnych i jednocześnie zaawansowanych technologicznie

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Koszulka do badania

Technologie ubieralne stają się jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi nowoczesnego przemysłu. Inwestują w nie największe korporacje, które wprowadzają na rynek kolejne urządzenia. Łódzka firma Inovatica zaprojektowała właśnie koszulkę, która może monitorować pracę serca.

rozwiązań. To powoduje, że firma wyróżnia się na tle innych podmiotów na rynku krajowym w zakresie innowacyjności.

Wysoka jakość tworzonych przez Inovaticę produktów to wynik pracy zespołu 35 doświadczonych inżynierów. – Od momentu powstania z powodzeniem zakończyliśmy ponad 70 ambitnych projektów dla 50 klientów, głównie z sektora publicznego. Angażujemy się także we współpracę z instytucjami naukowymi, m.in. Politechniką Łódzką czy Wojskową Akademią Techniczną – zaznacza założyciel firmy.

Głównymi produktami Inovatiki są: geolokalizacyjne rozwiązania dla miejsc użyteczności publicznej (takich jak dworce, lotniska, stadiony, kampusy, szpitale, galerie handlowe), systemy informacji pasażerskiej, systemy informacji turystycznej oraz systemy dla administracji publicznej.

KOSZULKA, KTÓRA BADA

Bogumił Zięba jest autorem dziewięciu publikacji naukowych z dziedziny informatyki oraz projektu badawczo-rozwojowego „Reflective Middleware Support for Dynamic DataCentric Systems”, za który otrzymał wyróżnienie przyznane przez Netherlands Organisation for Scientific Research (Holenderska Akademia Nauk). Ma również bogaty dorobek w pozyskiwaniu i realizowaniu projektów dofinansowanych z funduszy unijnych, a także realizacji projektów badawczych. Jednym z nich jest właśnie innowacyjne tekstylne urządzenie pomiarowe, czyli koszulka pomiarowa EKG.

Koszulka stanowi innowacyjną integrację w zakresie tekstylnych czujników pomiaru, urządzeń kardiologicznych i rozwiązań mobilnych. Zastosowanie w niej czujników sprawia, że wykonanie pomiaru aktywności serca lub pulsu nie wymaga dodatkowych elektrod. – Wystarczy założyć koszulkę, aby odczytała funkcje ciała. Wyniki są przesyłane do modułu akwizycji, który następnie przekazuje je do telefonu użytkownika oraz komputera osobistego, łącząc je w ramach internetu rzeczy – wyjaśnia prezes firmy Inovatica.

Koszulka pomiarowa EKG może być wykorzystana na wiele sposobów. W sporcie może współpracować z aplikacjami służącymi do monitorowania aktywności fizycznej. W medycynie – być wykorzystywana przez lekarza do kontrolowania stanu zdrowia pacjenta na odległość. Zdaniem Bogumiła Zięby koszulkę można też wykorzystać w wielu innych projektach. – Jedynym ograniczeniem jest kreatywność zespołu projektowego – wyjaśnia.



Koszulka do pomiaru EKG z aplikacją do śledzenia pomiarów

MISJA Z NAGRODAMI

Założyciel firmy podkreśla, że jej misją jest tworzenie innowacyjnych rozwiązań, aktywny udział w procesie budowania społeczeństwa informacyjnego oraz dostarczanie wysokojakościowych produktów. – Od siedmiu

lat pracujemy nad projektami związanymi z inteligentnymi rozwiązaniami dla miast i regionów, IT dla biznesu oraz prowadzimy własne badania nad nowoczesnymi technologiami. Kochamy to, co robimy, i jesteśmy dumni z efektów naszej pracy. Wiedza i ciągły rozwój to dwa wyróżniające nas czynniki – dodaje Bogumił Zięba.

I nie są to puste słowa, bo firma w krótkim czasie swojego istnienia została nagrodzona wieloma laurami. Już w 2011 roku na targach TRANSEXPO w Kielcach Inovatica prezentowała dynamiczny system informacji pasażerskiej oraz wyszukiwarkę połączeń komunikacją publiczną Poloko.pl. Za swój produkt otrzymała wyróżnienie w kategorii „Systemy obsługi pasażerów”.

Miniony rok przyniósł firmie zaproszenie Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu do udziału w stoisku na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach, nagrodę w kategorii „Innowacje z potencjałem” w ramach Gali „Mocni w Biznesie 2015” oraz tytuł „Lidera przedsiębiorczości roku” za szczególne osiągnięcia w dziedzinie przedsiębiorczości, innowacyjności i dostosowania firmy do funkcjonowania na zintegrowanym rynku europejskim. Od ubiegłego roku Inovatica należy też do Klastra ICT Polska Centralna.

W 2016 roku Inovatica została nominowana do Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju, która jest ogólnopolskim wyróżnieniem doceniającym najbardziej innowacyjne projekty realizowane w ramach programów unijnych i krajowych przez polskie placówki naukowe, instytucje i firmy zajmujące się działalnością badawczo-rozwojową.

I właśnie dział B+R firma będzie rozwijała w najbliższej przyszłości. Dzięki temu zamierza też realizować kolejne projekty badawcze. Inovatica będzie kontynuowała politykę eksportową, m.in. do Francji, Włoch, Hiszpanii, Japonii oraz Chin, a w planach jest wejście również na rynek amerykański. Działalność eksportowa jest elementem koncepcji rozwoju firmy, która świadczy usługi o najwyższej jakości, nieodbiegającej poziomem od standardów spotykanych na rynkach zagranicznych. Inovatica ma obecnie autorską ofertę produktową o jakości pozwalającej na konkurowanie z sukcesem na rynkach międzynarodowych.

Inovatica przestrzega zasady CSR poprzez spełnianie nie tylko wymogów formalnych i prawnych, ale również zwiększenie inwestycji w zasoby ludzkie, ochronę środowiska oraz relację z innymi przedsiębiorstwami. Warto dodać, że projekty prowadzone przez firmę mają pozytywny bądź neutralny wpływ na stan środowiska naturalnego. ●

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Zdrowotny biznes

W Łodzi – mieście, które jest synonimem przedsiębiorczości i innowacyjności – rozpoczęła się historia firmy Pelion, lidera rynku ochrony zdrowia. W 1990 roku Jacek Sz wajcowski oraz Zbigniew Molenda założyli Hurtownię Leków „Medicines”. Później firma przekształciła się w Polską Grupę Farmaceutyczną, a od pięciu lat jest znana jako Pelion.

Dziś Pelion za pośrednictwem spółek córek jest obecny we wszystkich kluczowych obszarach rynku ochrony zdrowia, zaopatrując w leki apteki i szpitale oraz zapewniając pacjentom pełną dostępność do leków oraz profesjonalną opiekę farmaceutyczną, a także oferując wsparcie logistyczne producentom. Zgodnie z przyjętą misją wszystkie działania firmy Pelion są ukierunkowane na poprawę jakości i długości życia pacjentów. W tym celu w codziennej działalności poszukuje ona innowacyjnych rozwiązań, które skuteczniej zaspokajają ich potrzeby.

Pelion od 26 lat współtworzy polską gospodarkę, będąc rzetelnym przedsiębiorcą i kierując się zasadami patriotyzmu lokalnego. Wszystkie podatki odprowadza w miejscu prowadzonej działalności.

Łącznie w strukturach firmy pracuje blisko 9,3 tys. osób. Osiąga ona roczne przychody ze sprzedaży w wysokości blisko 8,5 mld zł. Od 1998 roku akcje firmy są notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Dzięki jasnej wizji rozwoju i zaangażowaniu pracowników Pelion został zbudowany od podstaw i dziś jest przykładem polskiego

sukcesu. – Zaczynaliśmy od biznesu garażowego i dostarczania leków do kilku aptek. Dziś jesteśmy największą firmą w branży ochrony zdrowia w Polsce i jedną z największych w Europie. Co ważne, zbudowaną od podstaw w oparciu o rodzimy kapitał. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie ciężka praca oraz odpowiedni zespół zaangażowanych pracowników, wspólnie realizujących misję firmy. Dziś jesteśmy dumni z tego, że nasza firma jest przykładem sukcesu, który został osiągnięty dzięki własnej pracy i zawsze z głębokim szacunkiem dla pacjentów, klientów i partnerów biznesowych – podkreśla prezes Jacek Sz wajcowski.

NAPĘDZAŁY ICH TRUDNOŚCI

Początki działalności firmy Pelion przypadły na początek lat 90. Był to czas rozwoju gospodarki wolnorynkowej. Jak grzyby po deszczu powstawały pierwsze prywatne apteki. Wszystkie jednak napotykały tę samą przeszkodę – ogromne trudności z zaopatrzeniem w leki. Państwowe hurtownie dostarczały lekarstwa do aptek zaledwie kilka razy w miesiącu, a te na czas dostawy były zamykane.



Apteka DOZ Dbam o Zdrowie



Drogeria Natura

● CO OZNACZA NAZWA FIRMY?

Obecna nazwa obowiązuje od 2011 roku. Podejmując decyzję o wyborze nowej nazwy, firma szukała synonimów takich wartości, jak poszanowanie tradycji, stabilność, odwaga, potęga, siła oraz dynamiczny rozwój. To wszystko znalazła w słowie Pelion, które odwołuje się do starożytnej historii, początków farmacji i medycyny. Pelion to góra, u stóp której według mitologii greckiej znajdowała się grotta centaury Chirona, nauczyciela bogów i herosów. Jednym z podopiecznych Chirona był Asklepios (Eskulap), który w mitycznej grocie leczył chorych za pomocą ziołowych mikstur. Współcześnie Eskulap jest uznawany za patrona lekarzy i farmaceutów. Wszystkie wyznawane przez firmę wartości znalazły swoje odzwierciedlenie w logotypie Pelionu. Trójkąt to nie tylko symbol góry, ale także idealnej formy, harmonii oraz stabilnego wzrostu. Z kolei kolor zielony odwołuje się do nadziei, uzdrowienia oraz wzrostów na giełdzie.



Łódzka siedziba spółki Pelion

Tę lukę postanowili wypełnić Jacek Sz wajcowski i Zbigniew Molenda, stawiając na usprawnienie rynku.

Oplaciło się. Dziś firma, za pośrednictwem spółki córki, Polskiej Grupy Farmaceutycznej SA, jest jednym z trzech największych dystrybutorów do aptek w Polsce. Dzięki współpracy z ponad 850 producentami PGF ma w swojej ofercie ponad 30 tys. leków i produktów medycznych, które dostarcza do przeszło 10 tys. aptek w całej Polsce. Każdego dnia 13 magazynów PGF w całej Polsce opuszcza ponad milion opakowań leków.

Ugruntowanie pozycji na rynku hurtowej dystrybucji farmaceutycznej skłoniło firmę do wejścia w nowe obszary działalności. Od 1999 roku, za pośrednictwem spółki PGF Urtica, jest obecna w segmencie zaopatrzenia szpitali. Spółka jest liderem tego rynku, zaopatrując blisko 700 szpitali w całej Polsce. Od sierpnia 2016 roku PGF Urtica realizuje dostawy leków dla lecznictwa zamkniętego m.in. z nowego centralnego magazynu w Łodzi, zlokalizowanego na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Dzięki nowoczesnej inwestycji PGF Urtica dostarcza leki dla co trzeciego hospitalizowanego pacjenta w Polsce w ciągu 24 godzin, a w trybie cito w zaledwie 6 godzin. Dzięki współpracy z największymi producentami leków na świecie spółka zapewnia pacjentom w Polsce stały dostęp do nowoczesnej i bezpiecznej farmakoterapii.

DLA PACJENTA I KLIENTA

Od 2001 roku firma jest obecna na rynku aptecznym. W Polsce skupia największą rodzinę DOZ Aptek Dbam o Zdrowie, zaś na Litwie apteki pod markami Gintarine

Vaistine i Norfos Vaistine. DOZ Apteki zatrudniają ponad 2,6 tys. magistrów i techników farmacji, którzy dbają o bezpieczeństwo leczenia farmakologicznego 3 mln pacjentów miesięcznie. Tym samym DOZ Apteki Dbam o Zdrowie są największym polskim pracodawcą na krajowym rynku aptecznym. Dzięki stałej trosce o pełną dostępność leków, niskie ceny i najwyższą jakość obsługi DOZ Apteki wyznaczają nowe standardy, umacniając pozycję lidera w branży i ulubionej apteki milionów Polaków.

Leki można kupić nie tylko w aptekach stacjonarnych, lecz także zamówić je za pomocą elektronicznej platformy na stronie Doz.pl i odebrać w wybranej aptece na terenie całego kraju. Doz.pl jest największym na polskim rynku serwisem poświęconym zdrowiu. Miesięcznie portal odwiedza 9 mln użytkowników.

Detal Pelion to także Drogerie Natura, które zostały włączone w struktury firmy w 2014 roku. Są one drugą pod względem liczby sklepów siecią drogerii w Polsce. Oferują profesjonalną obsługę, a także duży wybór towarów, obejmujący m.in. wiele wysokiej jakości marek własnych i na wyłączność produkowanych w Polsce.

INNOWACYJNOŚĆ

Sukces firmy nie byłby możliwy bez wdrażania innowacyjnych projektów i pomysłów. Innowacyjność jest jednym z filarów, na którym wspiera się zarówno dotychczasowy, jak i obecny rozwój firmy. Pelion postrzega innowacyjność jako inwestycję w polskiego pacjenta oraz jeden z kluczowych czynników mających wpływ na rozwój sektora farmaceutycznego.



Nowoczesny magazyn leków szpitalnych w Łodzi

Jednocześnie firma identyfikuje potrzebę poprawy efektywności systemu ochrony zdrowia oraz dostępności usług dla pacjentów w Polsce. Innowacyjne rozwiązania, jakie Pelion wdraża z myślą o pacjentach, to m.in. możliwość łatwego i wygodnego zamawiania leków za pomocą e-zamówień lub m-zamówień, zainicjowanie i obsługa ubezpieczeń lekowych, portal wiedzy medycznej będący połączeniem contentu z serwisem społecznościowym, program COGNINET dla diagnostyki i profilaktyki mózgu. To także szczelny i bezpieczny system dystrybucji leków do pacjenta, którego elementem jest unikalna linia kompletacyjna, jak również badania nad szerokim zastosowaniem innowacyjnej cząsteczki 1-MNA, w tym w leczeniu miażdżycy oraz dermokosmetyki. Firma zainwestowała ponadto w Szpital Specjalistyczny

Brzeziny, będący pionierskim w skali kraju centrum leczenia chorób jelita grubego, który posiada akredytację Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia przy Ministerstwie Zdrowia.

ZRÓWNOWAŻONY I ODPOWIEDZIALNY ROZWÓJ

Pelion prowadzi działalność w sposób odpowiedzialny i zrównoważony. Dzięki temu firma dąży do opracowania i wdrożenia rozwiązań dostosowanych do potrzeb świata charakteryzującego się ograniczonymi zasobami. W 2007 roku Pelion powołał do życia DOZ Fundację Dbam o Zdrowie, której celem jest pomoc potrzebującym, w szczególności poprzez niwelowanie barier w dostępie do leków. Od 2011 roku firma organizuje w Łodzi maraton, którego celem jest promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia. Kulturuje także tradycję polskiego aptekarstwa, sprawując mecenat nad zabytkowymi aptekami oraz muzeami farmacji w Łodzi i Lublinie, a także wydając monografie poświęcone dziejom historycznych aptek.

Celem Pelionu jest dalszy rozwój wszystkich linii biznesowych w myśl zdefiniowanej w misji troski o jakość i długość życia, dalsze umacnianie pozycji we wszystkich obszarach działalności, a także wdrażanie innowacyjnych rozwiązań dla zapewnienia najwyższej jakości leczenia oraz zaspokojenia rosnących potrzeb pacjentów. ●

● Oprócz opisanych spółek w ramach grupy Pelion funkcjonują:

Business Support Solution SA

– oferuje kompleksowe usługi z zakresu procesów biznesowych, obejmujące m.in.: outsourcing rachunkowości i sprawozdawczości, outsourcing kadrowo-płacowy, wsparcie procesów finansowania oraz doradztwo biznesowe.

Consensus Doradztwo Finansowe Sp. z o.o. – wspiera partnerów – zarówno w ramach Pelionu, jak i klientów zewnętrznych – w zarządzaniu ryzykiem kredytu kupieckiego na wszystkich etapach współpracy.

ePRUF SA – spółka w swoich działaniach łączy obszar ochrony zdrowia z rynkiem ubezpieczeniowym. Jest operatorem rozliczeniowym ubezpieczeń lekowych i programów zdrowotnych. Od ponad sześciu lat współpracuje z towarzystwami ubezpieczeniowymi, obsługując na ich zlecenie ubezpieczenia lekowe.

Eubioco SA – specjalizuje się w świadczeniu usług produkcji kontraktowej poprzez realizowanie

procesów badawczo-rozwojowych nad nowymi produktami, jak również ich wytwarzanie.

ALE Sp. z o.o. – dostarcza suplementy diety dla osób aktywnych, zarówno amatorów, jak i profesjonalnych sportowców. Bezpieczeństwo oraz najwyższa jakość produktów są potwierdzone przez certyfikaty jakości GMP i HACCP.

Pharmena SA – jest spółką biotechnologiczną, zajmującą się opracowywaniem i komercjalizacją innowacyjnych produktów powstałych na bazie opatentowanej substancji czynnej 1-MNA. Obecnie prowadzi badania w zakresie wprowadzenia na rynek innowacyjnego suplementu diety oraz badań nad lekiem przeciwmiażdżycowym.

Pharma Partner Sp. z o.o. – jej celem jest projektowanie i budowanie innowacyjnych rozwiązań w zakresie ochrony zdrowia, będących odpowiedzią na potrzeby pacjentów.



JACEK BRYLSKI

Zdrowe suplementy

Jako absolwent stomatologii prowadził własną praktykę lekarską, pracował także jako przedstawiciel medyczny. Zanim poszedł na swoje, był asystentem na uczelni i dyrektorem handlowym. Jednak w 2002 roku Jacek Franasik postawił na własny biznes, a jego spółka jest dziś notowana na warszawskiej GPW.

Prezes Master Pharm Jacek Franasik

Master Pharm, bo o nim mowa, początkowo założyło dwóch wspólników: wspomniany Jacek Franasik, który dziś jest prezesem firmy, i drugi, który ostatecznie porzucił rynek farmaceutyczny dla kariery w PR. Spółka najpierw powstała jako „z o.o.”, z czasem została przekształcona w akcyjną i w 2015 roku prowadzona na Giełdę Papierów Wartościowych.

PORZUCIŁ STOMATOLOGIĘ

Jacek Franasik ukończył studia na Wydziale Stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi i uzyskał tytuł lekarza stomatologa. Początkowo został na uczelni i pełnił funkcję asystenta w Zakładzie Protetyki Instytutu Stomatologii. Jednocześnie przez 14 lat prowadził indywidualną praktykę stomatologiczną. Jednak ciągnęło go do biznesu. Najpierw pracował jako przedstawiciel medyczny Jelfy, by ostatecznie zostać dyrektorem handlowym w spółce Agropharm SA. Rok 2002 był dla niego przełomowy. Postawił na produkcję kontaktową suplementów diety dla firm farmaceutycznych. Tak powstał Master Pharm. Spółka świadczy obecnie wyspecjalizowane usługi w zakresie projektowania i kontraktowej produkcji suplementów diety, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, kosmetyków i wyrobów medycznych.

CZAS NA ROZWÓJ

Pierwszy zakład produkcyjny spółki powstał w 2009 roku w Mielcu. Teraz przyszedł czas na inwestycję w rodzimę Łódź. W najbliższych tygodniach łódzki oddział rozpocznie produkcję. Firma wyposaża zakład w nowoczesne maszyny, urządzenia do produkcji i konfekcji suplementów diety oraz sprzęt laboratoryjny. Oba zakłady spełniają najwyższe normy HACCAP wymagane przy produkcji suplementów diety. Dodatkowo zachowane są w nich farmaceutyczne standardy produkcji.



Kapsułkarka

Firma zatrudnia doświadczony zespół interdyscyplinarnych ekspertów. Master Pharm oferuje kontraktowy wyrób nowoczesnych produktów, głównie suplementów diety opartych na własnych autorskich recepturach. Wyroby firmy charakteryzuje wysoka jakość, uzyskana dzięki zastosowaniu najlepszych surowców i reżimowi produkcyjnemu.

OTWARCI NA KLIENTA

Motto firmy brzmi: „Dla naszych klientów możemy wszystko!”. Master Pharm dąży do tego, aby kompleksowo obsłużyć klientów w jak najszerszym zakresie pod kątem występujących na rynku form produktowych, przy zachowaniu najwyższej jakości i atrakcyjnej dla klienta ceny. Oferta firmy jest skierowana zarówno do międzynarodowych koncernów, jak i do krajowych firm farmaceutycznych oraz dystrybucyjnych z branży farmaceutycznej. – Uzasadnieniem dla naszego istnienia i dalszego rozwoju jest zmiana w prozdrowotnym myśleniu w społeczeństwie i prewencyjnej suplementacji żywności, mającej na celu zachowanie zdrowia, oraz potrzeba suplementacji żywności z uwagi na jej przemysłową produkcję i coraz uboższą zawartość

w niej witamin i minerałów – zauważa prezes Jacek Franasik i dodaje, że jego firma istnieje po to, żeby obsłużyć dynamicznie rozwijający się w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej rynek suplementów diety i wyrobów medycznych.

Za swoją działalność Master Pharm otrzymał m.in. Nagrodę Gospodarczą Wojewody Łódzkiego, Gazetę Biznesu oraz wyróżnienie w rankingu Diament „Forbesa”.

Spółka od wielu lat wspiera łódzki sport, będąc tytułarnym sponsorem drużyny rugby Master Pharm Budowlani SA. ●



Suszarko-granulator

JACEK BRYLSKI

Pracujemy z najlepszymi

– Naszą misją jest, aby wyroby, które produkujemy, za pośrednictwem naszych klientów biznesowych pomagały ludziom na całym świecie zachować pełnię zdrowia jak najdłużej – mówi Beno Dolžan, prezes łódzkiego Sensilabu. Firma chce być wiodącym producentem kontraktowym w branży farmaceutycznej w regionie.

Początki przedsiębiorstwa sięgają 1933 roku, kiedy w Łodzi powstał oddział angielsko-szwedzkiej spółki Scott & Bowne. W początkowej fazie rozwoju firma produkowała wyroby chemiczno-farmaceutyczne. Po wojnie rozwijała się już pod marką Zakładów Farmaceutycznych Polfa Łódź. Systematycznie i z powodzeniem opracowała oraz wprowadziła na rynek wiele produktów. Rozszerzając spektrum swojej działalności, stała się liderem w specjalistycznych grupach farmaceutycznych.

W połowie 2008 roku udziały w firmie przejął Sensilab Group – wiodący farmaceutyczny producent suplementów. Wzajemnie uzupełniające się portfolio, dostęp Sensilabu do międzynarodowej sieci dystrybucji, know-how oraz baza produkcyjna Polfy Łódź stworzyły doskonałą okazję do połączenia obu firm. Obecnie każdego roku firma opracowuje na podstawie najnowszych badań naukowych dziesiątki nowych produktów, zarówno na potrzeby marki Sensilab, jak i dla klientów korporacyjnych. Nowoczesne linie produkcyjne plasują ją na światowym poziomie w branży farmaceutycznej.

W 2013 roku zostało oddane nowoczesne Centrum Badawczo-Produkcyjne w Konstancynie Łódzkim.

UNIJNE WSPARCIE

Całkowity koszt inwestycji współfinansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przekroczył 40 mln zł. Zakład ma powierzchnię ponad 9500 mkw. Poza nowoczesnymi liniami produkcyjnymi główną rolę odgrywają w pełni wyposażone laboratoria badawcze oraz kontrola jakości. Nowo powstały kompleks oferuje również rozbudowane zaplecze logistyczne. Jest to szczególnie ważne podczas współpracy z zewnętrznymi klientami biznesowymi, dla których firma prowadzi produkcję kontraktową.

Obiekt w Konstancynie Łódzkim spełnia najwyższe standardy ochrony środowiska. Zaawansowane technologie wykorzystywane w produkcji pozwalają na zmniejszenie ilości wykorzystywanej energii elektrycznej i wody oraz generowanych odpadów.

W nowym ośrodku B&R rozwijane są zarówno leki dostępne bez recepty (OTC), jak i te, które wydawane są wyłącznie z polecenia lekarza (RX). Specjaliści firmy opracowują też innowacyjne suplementy diety oraz wyroby medyczne na potrzeby marki własnej Sensilab i klientów biznesowych.

Za ich pośrednictwem artykuły wyprodukowane w Konstancynie Łódzkim trafiają do milionów pacjentów w ponad 20 krajach na całym świecie.

Nowoczesne technologie objęły cały zakład, nie omijając strefy w pełni zautomatyzowanego magazynu wysokiego składowania. Dzięki wdrożeniu najnowocześniejszego systemu magazynowego możliwe są m.in.: obsługa przyjęć zewnętrznych, kontrola jakości, obsługa wydań do produkcji, obsługa identyfikacji kontroli, przyjęć wyrobów oraz ekspedycja. To jedno z największych wdrożeń systemu magazynowego w sektorze farmaceutycznym. Wprowadza dużą liczbę procesów magazynowych, rzadko spotykaną w tej branży.

Firma nie spoczywa na laurach. Dostrzegając zapotrzebowanie ze strony partnerów, planuje dalszy rozwój działu badawczo-rozwojowego. Stara się o kolejne dofinansowanie w ramach funduszy unijnych wspierających inteligentny rozwój gospodarki.

ROZWÓJ REGIONALNY

Obecnie Sensilab Polska zatrudnia blisko 200 pracowników, z których większość pracuje w Centrum Badawczo-Produkcyjnym w Konstancynie Łódzkim. Właśnie tutaj powstają produkty, które są efektem najnowszych osiągnięć naukowych oraz wieloletniego doświadczenia firmy.

Celem prac R&D prowadzonych w polskim oddziale Sensilabu jest poszukiwanie rozwiązań, które zmieniają życie ludzi na lepsze. Pracują nad tym zespoły specjalistów z zakresu chemii, biotechnologii, farmacji oraz dietetyki.

W DNA firmy wpisane są stałe poszukiwanie lepszych rozwiązań i ciągłe polepszanie jakości obsługi klienta. Dlatego oprócz samego rozwoju i produkcji Sensilab skupia się na optymalnym zarządzaniu projektami umożliwiającymi zaspokojenie potrzeb światowych firm farmaceutycznych.

Oprócz produkcji na potrzeby klientów zewnętrznych produkty marki Sensilab są dostępne w ponad 30 krajach na świecie. Firma ma własne sklepy w Polsce, Słowenii, Chorwacji oraz we Włoszech, gdzie oprócz sprzedaży suplementów oraz specjalistycznej żywności bio prowadzi konsultacje dietetyczne.

Dzisiejszy Sensilab to międzynarodowa firma farmaceutyczna oferująca usługi produkcji kontraktowej leków i suplementów diety dla największych klientów z branży farmaceutycznej oraz tworząca swoje własne portfolio na rynkach Europy Środkowo-Wschodniej, bo w części południowo-

-zachodniej kontynentu zdążyła już zbudować silną i znaną markę.

OFERTA DLA BIZNESU

W związku z ogromnym rynkowym zapotrzebowaniem na usługi R&D firma postanowiła wzmocnić się zarówno pod względem osobowym, jak i sprzętowym, aby sprostać wymaganiom klientów biznesowych w ramach produkcji kontraktowej. O najwyższych kompetencjach firmy świadczy m.in. udana współpraca z największymi światowymi koncernami farmaceutycznymi. Podnosząc standardy współpracy, firma realizuje politykę jakości, w której ramach ciągle doskonalili produkty oraz oferowane usługi, przy jednoczesnym zapewnieniu



Siedziba Sensilabu w Konstancynie Łódzkim

bezpieczeństwa i skuteczności ich działania. Na każdym etapie współpracy z klientami korporacyjnymi Sensilab dba o profesjonalizm, w szczególności zwracając uwagę na fachowe doradztwo i pomoc. Każde zlecenie traktowane jest indywidualnie, wychodząc naprzeciw wymaganiom klientów.

Polski oddział firmy chce dodatkowo skupić się na rozwoju usług badawczo-rozwojowych oraz produkcji kontraktowej dla klientów biznesowych. Dlatego nie bez znaczenia jest to, że firma wytwarza produkty zgodnie z najwyższymi standardami good manufacturing practice – GMP, HACCP oraz Codex Alimentarius.

Oferta dla firm zewnętrznych jest kompleksowa. Obejmuje pełen proces prac nad produktem. Od wykreowania jego składu jakościowego i ilościowego przez opracowanie technologii produkcji aż po przygotowanie pełnej dokumentacji rejestracyjnej i opakowania oraz designu produktu. ●



Tomasz Chmielecki,
prezes Liw Care Technology

Dzięki właściwemu określeniu potrzeb osób niepełnosprawnych oraz dedykowanemu przygotowaniu urządzeń firma buduje na rynku swoją konkurencyjną przewagę.

Liw Care Technology projektuje, produkuje i dostarcza na rynek innowacyjne, najwyższej jakości wyroby medyczne, realnie wspomagające rehabilitację osób niepełnosprawnych. Specjalizuje się w produkcji multifunkcyjnych urządzeń rehabilitacyjnych, siedzisk ortopedycznych oraz inwalidzkich wózków specjalnych (wózków spacerowych dla osób niepełnosprawnych).

PATENT NA KRĘGOSŁUP

– Naszym znakiem szczególnym jest rozpoznawany na całym świecie opatentowany „kręgosłup”, w który wyposażone jest każde z urządzeń z grupy siedzisk ortopedycznych i urządzeń multifunkcyjnych – mówi Tomasz Chmielecki, prezes zarządu Liw Care Technology, i dodaje, że produkty te sprzedawane są pod marką Baffin. Your Second Spine, czyli Twój Drugi Kręgosłup, dopasowuje się do kształtu osoby korzystającej z siedziska, przez co rehabilitacja jest łatwiejsza i skuteczniejsza. Dzięki temu innowacyjnemu rozwiązaniu istnieje możliwość odwzorowania anatomicznych krzywizn kręgosłupa pacjenta, podparcia pleców na całej płaszczyźnie lub uzyskania precyzyjnych ustawień korekcyjnych.

Jakość, rzetelność i pasję w tworzeniu unikatowych wyrobów medycznych docenili klienci w wielu zakątkach świata. Innowacyjne wyroby medyczne projektowane są w oparciu o wieloletnie doświadczenie działu konstrukcyjnego, ale przede

JACEK BRYLSKI

Trafna pomoc

Przywracanie społeczeństwu osób niepełnosprawnych ruchowo jest nie lada wyzwaniem. Podjęła się tego łódzka firma Liw Care Technology. Dzięki niespotykanej na rynku wielofunkcyjności jej urządzenia odpowiadają na bardzo wiele potrzeb. Poprzez swoją innowacyjność i jakość firma stała się w swoim segmencie rynku producentem pierwszego wyboru zarówno dla pacjentów, jak i środowiska medycznego.

wszystkim jako odpowiedź na potrzeby i oczekiwania klientów. Dotychczasowy wysiłek pracowników Liw Care Technology został dostrzeżony przez zewnętrznych ekspertów. W ostatnich latach firma otrzymała m.in. tytuł Rynkowego Lidera Innowacji 2012 w ogólnopolskim programie organizowanym przez „Dziennik Gazetę Prawną”, a także została laureatem konkursów „Lider Nowoczesnych Technologii 2010”, „Łódź Proponuje – Innowacyjni i Kreatywni” w kategorii „Innowacyjny produkt” oraz „Krajowi Liderzy Innowacji – 2008” w województwie łódzkim – również w kategorii „Innowacyjny produkt”.

NIEUSTANNY ROZWÓJ

W firmie powstają obecnie siedziska ortopedyczne, urządzenia multifunkcyjne oraz wózki inwalidzkie specjalne. W jej ofercie jest także unikalny robot rehabilitacyjny Prodrobot, czyli zautomatyzowany trener chodu. Urządzenie umożliwia reedukację i zwiększa efektywność nauki chodu, uelastyczniając mięśnie kończyn dolnych pacjenta, którego możliwości w zakresie poruszania się wymagają poprawy. Liw Care Technology jest wyłącznym dystrybutorem produktu na terytorium Polski. Jego producentem jest krakowska firma Prodrumus.

W 2016 roku firma otworzyła w Łodzi nową fabrykę. – Pozwoli nam to na poszerzenie oferty i zacieśnienie współpracy z najlepszymi partnerami na całym świecie. Własna produkcja oraz dział badawczo-rozwojowy składający się z doświadczonych konstruktorów pozwalają tworzyć coraz lepsze produkty – wyjaśnia prezes Chmielecki. Proces



Urządzenie multifunkcyjne Baffin TRIO do pionizacji pacjenta oraz pozycjonowania go w pozycji siedzącej



Urządzenie multifunkcyjne Baffin automatyczny do pionizacji pacjenta



Specjalny inwalidzki wózek dziecięcy Baffin Buggy

szybkiego przygotowywania prototypów oraz produkcja na miejscu są doceniane zarówno przez dystrybutorów, jak i pacjentów. Dzieli się oni z firmą cennymi uwagami, dzięki czemu możliwe jest sprawne odpowiadanie na ich potrzeby. Szybkość, elastyczność oraz europejskie standardy jakości są atutami Liw Care Technology. Firma eksportuje swoje produkty do Europy oraz Ameryki Południowej.

Liw Care Technology współpracuje z fundacjami i organizacjami pozarządowymi. Jest wśród nich Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, której ideą jest ratowanie zagrożonego życia dzieci, przywracanie im zdrowia, wspieranie ich edukacji oraz niesienie pomocy w trudnych warunkach materialnych. Partnerami firmy są też Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących „Tęcza”, Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci w Ameryce k. Olsztynka, Polskie Stowarzyszenie NDT-Bobath oraz łódzka Fundacja Pomocy Dzieciom „Kolorowy Świat”.

UNIJNA POMOC

Liw Care Technology z sukcesami aplikuje o fundusze unijne, zyskując wsparcie na rozwój swoich produktów. Największym zrealizowanym w firmie programem, który otrzymał wsparcie z Unii Europejskiej, było opracowanie i wdrożenie do produkcji innowacyjnych wyrobów rehabilitacyjnych. Wartość całego projektu przekroczyła 8 mln zł, z czego ponad połowę sfinansowano z pieniędzy unijnych. W ramach projektu do oferty firmy trafiła nowa gama produktów rehabilitacyjnych, które oprócz najwyższej jakości,

funkcjonalności i użyteczności wyróżniają się również zastosowaniem nowatorskich rozwiązań.

Dodatkowo z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007–2013 firma dostała wsparcie na trzy kolejne projekty. Celem dwóch pierwszych było uzyskanie ochrony własności przemysłowej w postaci patentu międzynarodowego na wynalazki „siedzisko z nastawnym profilem oparcia pleców” oraz „urządzenie recyprokalne do wspomagania i nauki chodu”. Największe wsparcie firma uzyskała na zdobywanie nowych rynków zagranicznych poprzez wdrożenie planu rozwoju eksportu.

Dodatkowe wsparcie Liw Care Technology otrzymała w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego, z którego dofinansowany został projekt dotyczący wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstwa dzięki udziałowi w Międzynarodowych Targach Rehabilitacji REHACARE International 2011.

W obecnej perspektywie unijnej firma uzyskała już kolejne wsparcie na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych. Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014–2020 Działanie I.2: Inwestycje przedsiębiorstw w badania i innowacje. Dotacje przyznano na przeprowadzenie prac badawczo-rozwojowych celem opracowania systemu siedzisk ortopedycznych, w szczególności dla dzieci i młodzieży z porażeniami i niedowładami trzy- lub cztero kończynowymi oraz przy porażeniach dwukończynowych jednostronnych lub skrzyżowanych. ●

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

W trosce o konie

– Konie kochałam od zawsze. Taka się urodziłam – uśmiecha się Aleksandra Sałacińska. Przygodę jeździecką zaczęła w wieku dziewięciu lat. Pasją z czasem się umacniała. Na studiach biotechnologicznych na Uniwersytecie Łódzkim reprezentowała Akademicki Związek Sportowy na zawodach w ujeżdżeniu, zarówno rangi regionalnej, jak i ogólnopolskiej.

Uczestnicząc w licznych zawodach, dostrzegła, jak kontuzjogenny dla koni jest sport. Postanowiła im pomóc. W pogoni za marzeniami jeszcze w trakcie studiów magisterskich rozpoczęła naukę w studium, w którym uzyskała prawo wykonywania zawodu zoofizjoterapeuty ze specjalnością konie.

Dziś jest wykwalifikowanym fizjoterapeutą koni zajmującym się zarówno fizykoterapią, jak i terapią manualną oraz analizą zaburzeń w biomechanice ruchu konia. Za swoje największe osiągnięcie uważa, że robi to, co kocha.

Od wielu lat pracuje z końmi sportowymi i rekreacyjnymi, dzięki czemu dokładnie rozumie potrzeby tych zwierząt, bez względu na rodzaj ich pracy. Należy do Polskiego Związku Zoofizjoterapeutów oraz dysponuje uprawnieniami do wykonywania zabiegów kinesiotapingu. Jest też współautorem pierwszego w Polsce skryptu „Fizjoterapia koni” – podręcznika wykorzystywanego przez Studium Zoofizjoterapii.

CZYNNA ZAWODNICZKA

Aleksandra Sałacińska wciąż jest czynną zawodniczką ujeżdżania. Ma w nim III klasę sportową. W dalszym ciągu zamierza poszerzać swoje umiejętności i osiągnięcia w tej dziedzinie. Dodatkowo dysponuje uprawnieniami sędziowskimi III klasy, również w ujeżdżaniu. – Czynny udział w sportowych eventach pozwala mi na bieżącą



Aleksandra Sałacińska z klaczą rasy polski koń szlachetny półkrwi

analizę potrzeb pacjentów oraz pomaga zdobywać nowe doświadczenia – mówi pasjonatka jeździectwa.

– Będąc czynnym zawodnikiem startującym zarówno na zawodach rangi regionalnej, jak i ogólnopolskiej, niejednokrotnie spotykałam się z różnorodnymi kontuzjami, które dotyczyły konie z zaprzyjaźnionych klubów – wspomina Sałacińska i dodaje, że w wielu przypadkach, mimo natychmiastowej interwencji lekarzy weterynarii i zaopatrzenia zwierzęcia w niezbędną opiekę medyczną, kontuzje wykluczały konia z uczestnictwa w danym sezonie ze względu na okres rehabilitacji. Analizując potrzeby zwierząt, ich opiekunów oraz konsultując problem z lekarzami weterynarii, wpadła na pomysł połączenia pracy zawodowej z życiową pasją, czyli założenia działalności Equi Care.

Zoofizjoterapia jest w naszym kraju stosunkowo nową dziedziną, która w ogromnym tempie rozwija się na Zachodzie. Właśnie dlatego Aleksandra Sałacińska nawiązała naukowo-zawodowe kontakty z mistrzami zza zachodniej granicy. Trafiła do Derby College Equestrian Centre (UK), gdzie poznała dr Beverly Gordon i Jamesa Rudera – założycieli międzynarodowej jednostki edukacyjnej (USA), z którymi obecnie jest w stałym kontakcie. Z Wielkiej Brytanii przywiozła uprawnienia z zakresu kinesiotapingu koni oraz kontakty do partnerów biznesowych zarówno z Europy, jak i z innych kontynentów.

POMYSŁ NA BIZNES

W tym czasie trafiła na informacje dotyczące organizowanego przez prezydenta Łodzi konkursu „Młodzi w Łodzi – Mam pomysł na biznes”. – Zgłosiłam się, ponieważ chciałam poznać opinie osób spoza świata jeździeckiego. Ważne dla mnie było, aby sprawdzić, czy prawidłowo planuję przedsięwzięcie, czy w oczach ludzi na co dzień zajmujących się biznesem fizjoterapia koni ma sens – wspomina założycielka Equi Care. Ku swojemu zaskoczeniu dostała się do finału i otrzymała jedno z wyróżnień w kategorii „Studenti”. – Wyniki konkursu utwierdziły mnie w przekonaniu, że mój pomysł należy zrealizować – wspomina.

Jednak w momencie wcielania pomysłu w życie pojawiły się problemy. – Od początku mierzyłam wysoko, pragnęłam naśladować trendy zza oceanu, móc zaspokoić wszelkie potrzeby przyszłych pacjentów i oferować najwyższą jakość usług – mówi Sałacińska. A to wymagało dużych pieniędzy. Mimo iż uzyskała dotację na rozpoczęcie działalności, okazało się, że kwota nie jest wystarczająca, aby pokryć wszystkie koszty. W realizacji marzeń pomogli jej rodzice.

KONSEKWENTNA REALIZACJA

Założycielka Equi Care chwali się tym, że stworzony biznesplan wykonuje punkt po punkcie. Wyjaśnia, że od samego początku musiała wystartować z bogatą ofertą, ponieważ doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że każdy organizm jest inny i może odmiennie reagować na terapię. Tylko szeroki zakres usług gwarantował kompleksową opiekę.

Przyznaje, że dość długo zastanawiała się nad nazwą dla swojej firmy. – Chcąc kontynuować współpracę z Zachodem i mając na uwadze to, jakie trudności sprawia obcokrajowcom wypowiedzenie mojego nazwiska, zdecydowałam się na anglojęzyczną nazwę – mówi Sałacińska i dodaje, że zależało jej na pozytywnym wydźwięku wywołującym poczucie bezpieczeństwa. I tak narodziło się Equi Care – pochodzące od słów „equestrian” – konny, hippiczny i „care” – opieka.

Założycielka firmy pytana o swoje motto mówi: – Sukces jest prosty. Zrób, co należy, jak należy i kiedy należy.

KOŃSKA OFERTA

Celem firmy jest zapewnienie kompleksowej opieki koniom sportowym, rekreacyjnym oraz emerytowanym. Szeroki zakres usług pozwala na dostosowanie indywidualnego planu zabiegów do potrzeb pacjenta.

Oferta obejmuje zabiegi z zakresu fizykoterapii, terapii manualnej oraz specjalistycznego doradztwa.

W trosce o jakość usług i efekt końcowy terapii Equi Care wykorzystuje jedynie certyfikowane sprzęty oraz wysokiej jakości materiały rehabilitacyjne projektowane wyłącznie z myślą o koniach. Wraz z dynamicznym rozwojem jeździectwa wzrastają wymagania stawiane koniom. Mnogość dyscyplin jeździeckich oraz różnorodność cech każdego konia obliuguje do nieszablonowego, szczególnego podejścia do każdego pacjenta.

Indywidualny program terapeutyczny zakłada powrót do pełnej sprawności sprzed kontuzji oraz oferuje zabiegi mające na celu zapobieganie powstawaniu uszkodzeń. Harmonogram zabiegów ustalany jest na podstawie wyników badania palpacyjnego, analizy ruchu, obecnego programu treningowego, obserwacji ogólnego stanu zdrowia konia oraz planów dotyczących obciążeń organizmu.

Zabiegi prowadzone są przy użyciu najnowszych terapii oraz technik fizjoterapeutycznych, które wraz z profesjonalną aparaturą zapewniają rehabilitację według najwyższych standardów. Wykorzystywane metody są bezbolesne dla koni, nie ograniczają



Zabieg laseroterapii wysokoenergetycznej

mobilności pacjenta, pozwalając jednocześnie na zachowanie swobody ruchu.

W ofercie Equi Care znajdują się zabiegi masażu sportowego i stretchingu, laseroterapii wysokoenergetycznej, zabiegi ultradźwiękami, elektroterapia, doradztwo z zakresu żywienia i dopasowania siodła oraz kinesiotaping.

Te techniki terapeutyczne mogą być stosowane zarówno w rehabilitacji koni po przebytym urazie, jak i jako zabiegi utrzymujące konia w dobrej kondycji i zapobiegające powstawaniu kontuzji. ●

JACEK BRYLSKI

Słowa na zawołanie

Łódzcy programiści realizują projekty i przeprowadzają wdrożenia w krajach na całym świecie. Transition Technologies stawia silny akcent na rozwój w regionalnych ośrodkach, gdzie pozyskuje świetnych specjalistów i wspiera rozwój badań naukowych.



Łódzki Zespół Transition Technologies

Łódzkie biuro firmy rozpoczęło działalność w listopadzie 2005 roku. Ścisłe współpracuje z partnerami, w tym z PTC Inc., nad wprowadzaniem i dostosowaniem rozwiązań product lifecycle management (PLM), czyli zarządzaniem cyklem życia produktów. Firma jako pierwsza w Polsce stworzyła centrum PLM o światowym zasięgu.

LIDER BRANŻY

Transition Technologies SA powstała w 1991 roku w Warszawie i od ponad 25 lat tworzy autorskie systemy informatyczne, opracowuje najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne oraz dostarcza kompleksowe usługi IT dla wybranych sektorów rynku, takich jak energetyka, gazownictwo, przemysł wytwórczy oraz bioinformatyka.

Od początku istnienia Transition Technologies prowadzi działalność badawczo-rozwojową w dziedzinie zaawansowanych technologii komputerowych i informatyki. W wyniku tych działań

w 2010 roku, decyzją ministra gospodarki, firma uzyskała status Centrum Badawczo-Rozwojowego.

Grupa, poza warszawską siedzibą, ma osiem regionalnych biur w Polsce. Łódzkie biuro Transition Technologies PSC sp. z o.o. (w skrócie TT PSC), którym kieruje prezes Szymon Bartkowiak, od niedawna funkcjonuje jako nowa spółka Grupy Kapitałowej Transition Technologies. – Powstanie nowej spółki pozwoli nam na lepszą specjalizację w wąskich dziedzinach, jak również da nam większe poczucie niezależności w takich obszarach jak rozwój i kierunki biznesowe oraz dostosowanie struktury organizacyjnej do potrzeb – mówi Szymon Bartkowiak.

Łódzka spółka realizuje i dostarcza rozwiązania programistyczne PLM, które pozwalają firmom i zakładom produkcyjnym na zwiększenie efektywności operacyjnej na każdym etapie cyklu życia produktów. Programiści, którzy pracują głównie w technologii JAVA, realizują międzynarodowe projekty z zakresu lifecycle management dla

największych i najbardziej rozpoznawalnych firm z branż: motoryzacyjnej, lotniczej, przemysłowej, odzieżowej, wysokich technologii, a także tych związanych z rozwojem internetu rzeczy (IoT). Obecnie w łódzkiej spółce pracuje 100 programistów. Ważną dziedziną działalności regionalnego oddziału firmy są również inwestycje w obszar R&D.

POLSKA FIRMA – GLOBALNY ZASIĘG – REGIONALNA WSPÓLPRACA

Przykład firmy Transition Technologies udowadnia, że regionalne biuro w mieście z ponad 700 tys. mieszkańców może się stać centrum rozwiązań biznesowych dla międzynarodowych klientów.

Pracownicy łódzkiego działu Transition Technologies chętnie dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniami, a dzięki współpracy z Politechniką Łódzką oraz Uniwersytetem Łódzkim firma ma bardzo dobry kontakt ze studentami. Łódzki oddział spółki współpracuje ze szkołami ponadgimnazjalnymi oraz gimnazjami, gdzie pracownicy firmy uczą młodzież podstaw programowania oraz praktycznych umiejętności z zakresu informatyki w ramach projektu „Zaprogramuj swoją przyszłość”.

Łódzkie biuro Transition Technologies prowadzi również letnie praktyki i staże dla studentów w ramach inicjatywy „zaJAVkA Letnia Liga Programowania” za pośrednictwem programu „Młodzi w Łodzi”. Tylko w ostatnie wakacje 11 praktykantów odbywało staż w regionalnym biurze spółki. Firma jest także członkiem klastra ICT Polska Centralna przy Politechnice Łódzkiej, a swoją obecność zaznacza

również jako współorganizator i sponsor Łódzkiego Testu Informatyków, partner Innowacyjnej Edukacji Uniwersytetu Łódzkiego oraz członek Rady Biznesu na Uniwersytecie Łódzkim na dwóch wydziałach: Fizyki i Informatyki Stosowanej oraz Matematyki i Informatyki.

ANGIELSKA FRAZEOLOGIA

Jednym z produktów, którym chwali się łódzka spółka, jest aplikacja Phrime, której nazwa jest swojego rodzaju grą słów i pochodzi od złożenia „phraseological priming” (torowanie frazeologiczne).

Pomysłodawcą aplikacji jest dr Piotr Pęczik, adiunkt w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Łódzkiego, z którym Transition Technologies współpracuje przy projektach wymagających zastosowania technologii lingwistycznych, np. przetwarzania języka naturalnego. Doktor Pęczik zwrócił się do firmy z pomysłem opracowania innowacyjnej aplikacji odpowiadającej na wyzwania związane z nauką i nauczaniem języka angielskiego. Ze strony spółki wspierał go Adam Gąsiorek, który jest dyrektorem operacyjnym ds. rozwoju w Transition Technologies.

– Piotr zaproponował opracowanie zestawu narzędzi internetowych zintegrowanych w jednej aplikacji webowej do wykrywania i nauki frazeologii, której to prawidłowe użycie w komunikacji w języku obcym ma kluczowe znaczenie w kwestii biegłości w posługiwaniu się tym językiem i pozwala uniknąć dwuznaczności – wyjaśnia Milena Szymańska, specjalista ds. HR w Transition Technologies.



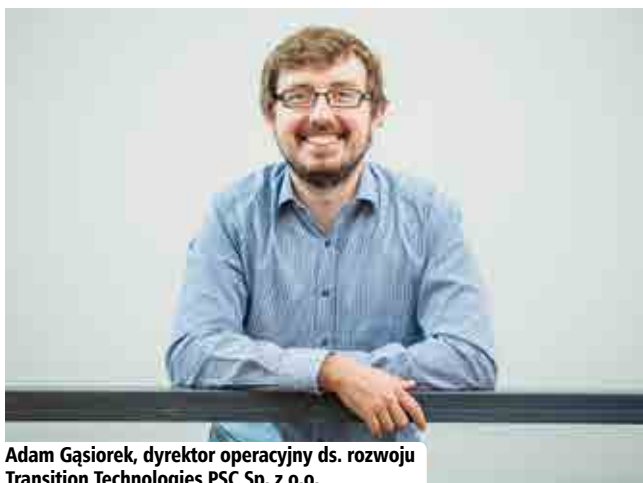
Szymon Bartkowiak, prezes Transition Technologies PSC Sp. z o.o.



Dr Piotr Pęczik, adiunkt w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Łódzkiego, współpracownik Transition Technologies

Phrime zwiększa gamę innowacyjnych produktów w zakresie edukacji językowej i realizuje dobre praktyki, pozwalając na współtworzenie materiałów dydaktycznych do nauki języków obcych dzięki wzmożonej interakcji między nauczycielami i uczniami oraz na wprowadzenie i upowszechnienie nowoczesnych technologii teleinformatycznych w systemie edukacji.

– W realizacji projektu pomogło przede wszystkim nasze nastawienie do badań i rozwoju. Chęć poszukiwania nowych rozwiązań, testowania technologii, znajdowania nisz na rynku jest zapisana w naszym „firmowym DNA” – mówi Adam Gąsiorek, dyrektor operacyjny ds. rozwoju w Transition Technologies.



Adam Gąsiorek, dyrektor operacyjny ds. rozwoju Transition Technologies PSC Sp. z o.o.

Aplikacja Phrime jest obecnie jeszcze w fazie beta. Jednak firma potwierdziła już, że ta eksperymentalna technologia udowodniła swoją skuteczność – program potrafi automatycznie wykrywać i wyodrębnić kilkuwyrazowe struktury frazeologiczne na podstawie analizy gramatyczno-logicznej zdań oraz wykrywać te struktury w dowolnych tekstach przesyłanych do systemu przez użytkowników. Phrime może być stosowany jako bardzo obszerny słownik kombinatoryczny z ponad 2 mln struktur frazeologicznych. Mając na myśli jakiś wyraz i wpisując go w polu wyszukiwarki, można uzyskać natychmiast dwa rodzaje sugestii: „entry pages” – grupujące wszystkie kombinacje słowne, w których pojawia się szukane słowo, oraz „chain pages” – zawierające szczegółowe informacje o danym połączeniu wyrazów, w którym podane słowo zostało znalezione.

Jedną z cech wyróżniających Phrime jako słownik kombinatoryczny jest to, że rejestruje setki tysięcy łańcuchów i innych złożonych sekwencji słów.

Użytkownik może także personalizować słownik i stroić mechanizm wykrywania łańcuchów poprzez dostarczenie systemowi informacji zwrotnej w trakcie oznaczania lub ukrywania wybranych łańcuchów.

Drugim zastosowaniem Phrime jest tworzenie ćwiczeń. Mechanizm działania jest podobny do funkcjonalności koszyka w sklepach online. Po zebraniu łańcuchów i przykładów ich występowania można przystąpić do wygenerowania ćwiczenia. Aby np. opracować zadanie dla różnych wystąpień rzeczownika „luck”, wpisuje się to słowo w polu wyszukiwania i wybierając łańcuchy, w których rzeczownik współwystępuje z kilkoma typowymi przyimkami (np. „best of luck”), dodaje się je do swojej teczki.

Autorzy idą dalej w swoich ambicjach, udostępniając także eksperymentalny moduł do oceny idiomatyczności wprowadzanego tekstu. W najbliższych tygodniach aplikacja Phrime będzie przygotowywana do publicznych testów, które potrwać do końca tego roku. W międzyczasie firma przygotowuje się do złożenia wniosku w ramach programu „Horyzont 2020”, który pozwoli zbudować ekosystem narzędzi wokół Phrime i poszerzyć pulę wspieranych języków obcych.

POLSKI LIDER IT Z LUDZKĄ TWARZĄ

Dziesiątki lat obecności na polskim rynku zaowocowały dla Grupy Kapitałowej Transition Technologies wieloma zdobytymi nagrodami. Już na początku działania firmy, w 2002 roku Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przyznała przedsiębiorstwu nagrodę w konkursie „Polski Produkt Przyszłości” za cyfrową platformę optymalizacji wytwarzania energii elektrycznej. Kolejne lata przynosiły następne wyróżnienia. Ukoronowaniem tych ostatnich są nagrody Microsoftu za innowacyjną aplikację dla administracji publicznej oraz interoperacyjność w programie „Twoja firma. Twoja szansa na sukces”. Za swoje działania prospołeczne spółka została uhonorowana tytułem Dobroczyńcy Roku 2015.

Firma uzyskała certyfikat ISO 9001, który został rozszerzony na całe TT i wdraża strategię społecznej odpowiedzialności biznesu. To właśnie w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu Transition Technologies rozwija i promuje aplikację dla osób niewidomych i niedowidzących, czyli „Seeing Assistant” – grupę mobilnych asystentów wspierających osoby z dysfunkcją wzroku w zakresie wykonywania codziennych czynności. W grudniu ubiegłego roku została uruchomiona także aplikacja „Pomoc w górach”, która pomaga w lokalizacji potrzebujących pomocy turystów i skomunikowania ich z Grupą Beskidzką GOPR. ●

EWA KLEPACKA-GRYZ

Zadbaj o swój brzuch

Jeśli chcesz czuć się radosny, pełen energii i szczęśliwy, zadbaj o... swój brzuch. Z troską i miłością karm się dobrym jedzeniem, celebrowaj posiłki w spokojnej i przyjaznej atmosferze. Dostarczaj jelitom dobrych bakterii i przeżywaj emocje, zamiast „zamrażać” je w brzuchu.

Jesteś tym, co jesz – pamiętasz to stare, mądre przysłowie? Niestety dziś już prawie nikt o tym nie pamięta, bo w tym szalonym świecie liczy się przede wszystkim mózg. Wiedza, dobra koncentracja, twórczość i kreatywność, a także umiejętność radzenia sobie ze stresem to cechy, które są na topie. Zgoda, tylko jak je osiąść?

No właśnie, przyjrzyjmy się twojemu życiu. Jedno proste pytanie: jak się ma twój brzuch? Jesz nieregularnie, niezdrowo, tuż przed snem. Efekt? Obniżenie nastroju, problemy ze snaniem, spadki koncentracji. „To wszystko przez ten stres” – myślisz i... spadki koncentracji próbujesz reanimować kolejną kawą, na nerwy pijesz melisę, na sen melatoninę itp. A tymczasem twój brzuch woła o pomoc.

„Żaden organizm nie wykształciłby tak skomplikowanego układu tylko po to, żeby puścić baka” – pisze Giulia Enders, mikrobiolog, w książce „Historia wewnętrzna. Jelita – najbardziej fascynujący organ naszego ciała” (Wydawnictwo Feeria, 2015). W książce wyjaśnia, dlaczego kiedy twój brzuch nie czuje się dobrze, twoja energia, nastrój, szybkość myślenia i wiele innych funkcji, za które odpowiedzialny jest mózg, spadają. Otóż jelita mają bezpośrednie połączenie z mózgiem, dzięki czemu informują go o naszym życiu wewnętrznym. Przede wszystkim o emocjach, które zamrażamy w brzuchu, pod dyktando samolubnego mózgu przekonującego nas: „Nie czuj, tylko myśl”. Okazało się, że nasz brzuch to drugi mózg, równie ważny i decydujący jak ten, który dumnie nosisz w swojej głowie. Dziś już nawet specjaliści „od głowy”, psychologowie i psychiatry, przyznają, że ponad 80 proc. serotoniny (tzw. hormonu dobrego nastroju) wydziela się właśnie w jelitach.

Nerw błędny, który biegnie przez przeponę, mija serce, płuca i przełyk i dociera bezpośrednio do mózgu, gdzie przekazuje impulsy wysyłane przez jelita. A nasze jelita mają równie skomplikowaną sieć komórek nerwowych jak nasz pierwszy mózg.



Impulsy z jelit trafiają do struktur odpowiedzialnych za zapamiętywanie, motywację, odbieranie i regulację emocji. Pewnie nieraz zdarzyło ci się, że po smacznym, zjedzonym w przyjaznej atmosferze posiłku ogarnęły cię euforia i błogość.

Komunikacja pomiędzy obydwoma mózgami oczywiście działa w obydwie strony. Kiedy twój mózg odczyta jakąś sytuację jako stresową, natychmiast zmienia strategię zarządzania energią: wycofuje ją z wewnętrznych narządów, a także z układu odpornościowego i wysyła do dystalnych części ciała, czyli nóg i rąk (byś mógł walczyć albo uciekać). Brak energii to niedokrwienie jelit i spadek liczby ciałek odpornościowych. Efekt? Zaczynają chorować nasze jelita i spada odporność organizmu. Ludzie, którzy chorują np. na zespół jelita drażliwego, bardzo często cierpią również na depresję czy nerwicę lękową, a te schorzenia nasilają poziom wewnętrznego stresu i... koło się zamyka.

Wniosek jest prosty: zostaw mózg, zadbaj o swój brzuch. Przestań naiwnie liczyć, że zaniebdania w odżywianiu, odkładanie odpoczynku do czasów emerytury czy zajądanie emocji zamiast ich przeżywania ujdą ci bezkarnie. Kiedy masz wyjątkowo stresujący czas, zadbaj o dostarczenie organizmowi probiotyków, choćby w postaci kefiru. Twój organizm to całość, brzuch jest równie ważny jak mózg, a emocje – jak racjonalne myślenie. •

● ĆWICZENIE – SPRAWDŹ, CO SŁYCHAĆ W TWOIM BRZUCHU

Każdego dnia poświęć przynajmniej 10 minut na kontakt ze swoim brzuchem. Usiądź wygodnie, jedną rękę połóż na brzuchu, a drugą na klatce piersiowej. Oddychaj w taki sposób, by klatka piersiowa unosiła się nieznacznie, za to brzuch podczas wdychu uwypuklał się jak piłeczka, a przy wydechu chował. Poczuj, jakie doznania towarzyszą temu ćwiczeniu. Zadaj pytanie, czego potrzebuje twój brzuch. Może delikatnego masażu, a może wystarczy okład z ciepłej dłoni?

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Sztuka dla każdego

Przez lata marzeniem Kamili Wasilewskiej było biznesowe wykorzystanie wiedzy i doświadczenia z zakresu designu. Gdy poznała bankiera Andrzeja Matejewskiego, szybko okazało się, że od dziecka obcował on ze sztuką. Z połączenia ich pasji powstała internetowa galeria sztuki Prime Art. Niebawem jej twórcy otwierają galerię stacjonarną.

Kamila to uzdolniona artystka, absolwentka łódzkiej ASP związana z młodym łódzkim biznesem. Andrzej obraca się w zupełnie innych kręgach biznesowych, bo pracuje dla jednego z największych europejskich banków, jednak słowa „sztuka” i „artysta” nie były mu obce od najmłodszych lat. Razem tworzą duet nietuzinkowych pasjonatów sztuki i zawartego w niej piękna. Od roku prowadzą galerię Prime Art.

POSTAWILI NA MŁODOŚĆ

Założyciele galerii zauważyli, że wśród ogromu dzieł sztuki tylko nieliczne mają okazję zaistnieć w szerszym gronie odbiorców. – Najczęściej są to prace tzw. wielkich nazwisk, o ugruntowanej na rynku pozycji. Postanowiliśmy rzucić wyzwanie obecnemu status quo i przekonać wszystkich, że każda twórczość zasługuje na swoją publikę – wyjaśnia Kamila. – Nie pozwolimy, aby owoce pracy ciekawych, niestandardowych, często dopiero wschodzących gwiazd sztuki, płótna, pędzla i nie tylko pozostały niezauważone – dodaje założycielka Prime Art.

Szybko zauważyli, że środowisko znawców sztuki i galerii jest mocno hermetyczne i trudno się wśród nich przebić ze swoją wizją i innowacyjnością, a to bez wątpienia cechy ich galerii, która jest... jedynie wirtualna. Monopoliści na rynku łódzkim i polskim obsługują 90 proc. klientów branży. Jednak Prime Art udało się zdobyć zaufanie osób od lat obecnych na rynku obrotu dziełami sztuki, co w efekcie doprowadziło do coraz ciekawszych inicjatyw i współpracy na arenie sztuki.

Tworząc własną galerię, chcieli, by nazwa ich przedsięwzięcia kojarzyła się ze sztuką. – Aby wzniesić sztukę naszych młodych artystów na wyższy poziom i pokazać, że nie jest gorsza od dobrze znanych dzieł uznanych twórców, użyliśmy angielskiego słowa „prime” (pierwszy) – wyjaśnia Kamila. Założyciele galerii zadbali



Kamila i Andrzej Matejewscy z obrazami Marioli Świągulskiej i Kamili Wasilewskiej

również o logo z mocnym przekazem. Znajduje się w nim niedźwiedź – zwierzę, które kojarzy się z siłą i dostojeństwem. – Chcemy udowodnić każdemu z naszych artystów, że nie jest gorszy od tych znanych, i jednocześnie pokazać siłę naszych twórców – dodaje Andrzej Matejewski.

Motto ich działalności brzmi: „Bo sztuka jest dla każdego”. – Robimy wszystko, aby nie były to tylko słowa. Dlatego dzieła sztuki proponujemy wszystkim zainteresowanym, zarówno te w bardzo przystępnych cenach, jak i te, które wymagają większych nakładów finansowych i dogodzą gustom bardziej zamożnych klientów – wyjaśnia Andrzej.

W Prime Art szansę mają wszyscy artyści. Zdaniem założycieli galerii każde dzieło zasługuje na odbiorcę i prędzej czy później znajdzie swojego miłośnika. Dlatego ich misją stało się promowanie młodych, zdolnych polskich artystów zupełnie za darmo.

KUP LUB WYPOŻYCZ

W Prime Art jak w większości galerii można zrobić zakupy. W ofercie są obiekty artystyczne z wielu dziedzin sztuki, w tym m.in.: obrazy, fotografia, rzeźba, tkanina artystyczna, biżuteria, unikatowe i autorskie meble, grafika, a nawet designerskie przedmioty codziennego użytku. Za każdym razem galeria dba, aby produkty były najwyższej jakości. – W przypadku fotografii i grafik upewniamy się, że liczba sztuk lub odbitek nie przekracza dziesięciu. Jeżeli zaś chodzi o obrazy i pozostałe dzieła sztuki, są to zawsze autorskie, oryginalne prace, które powstały tylko w jednym egzemplarzu – wyjaśnia założycielka galerii i dodaje, że stan każdej pracy jest wnikliwie kontrolowany przed zakupem.

Nowością jest możliwość wypożyczenia dzieła. To innowacyjna forma pozyskania dzieła sztuki dla klienta. Jej mocną stroną jest o wiele niższa cena w stosunku do zakupu. Tę ofertę kierują przede wszystkim do klientów, którzy chcieliby uatrakcyjnić swoje wnętrza za symboliczną kwotę, ale nie zamierzają wydawać dużej sumy pieniędzy na sztukę, oraz do dużych firm, które w niekonwencjonalny sposób pragną zaaranżować przestrzeń biurową, jednocześnie nie ponosząc dużych nakładów finansowych.

Właściciele Prime Art oferują klientom jeszcze jedną nowość, która pomaga w doborze właściwego dzieła sztuki. Na podstawie przesłanych zdjęć tworzą wizualizację, jak będzie się ono w danym wnętrzu prezentowało. Zapowiadają również uruchomienie aplikacji mobilnej, która ułatwi dostęp do prawdziwej sztuki wszystkim użytkownikom, a jednocześnie odpowie na potrzeby młodzieży i uatrakcyjni sztukę w ich oczach. – Projekt jest prawdziwą innowacją, dlatego do czasu jego uruchomienia nie możemy zdradzić więcej szczegółów – zastrzega Kamila.

Galeria Prime Art działa obecnie głównie w Łodzi, ale docelowo zamierza oferować swoje usługi na terenie całej Polski, a w przyszłości również Unii Europejskiej. Założyciele galerii zamierzają do końca roku przystosować swoją ofertę do potrzeb odbiorców z zagranicy, tworząc stronę internetową w języku angielskim. W przyszłości planują również otworzyć się na rynek chiński.



Kamila i Andrzej Matejewscy z pracami Kamili Wasilewskiej i Aleksandry Błaszczki

MŁODZI NAGRODZENI

Mimo że Prime Art w listopadzie rozpocznie drugi rok swojej działalności, w dotychczasowym dorobku już może się pochwalić wieloma osiągnięciami. Jednym z nich było wyróżnienie w konkursie „Młodzi w Łodzi – Mam pomysł na biznes”. – Poznaliśmy tam wiele ciekawych, inspirujących osób, które tak samo jak my starają się przekuć swoje wizje w działające biznesy. Szkolenia i nagrody uzyskane dzięki udziałowi w konkursie dały nam wiele satysfakcji i nowych możliwości – mówi Kamila.

W pierwszym roku działalności Prime Art przygotowała wystawę towarzyszącą FashionPhilosophy Fashion Week Poland 2016, na której prezentowane były fotografie aktu, a w ogólnopolskim konkursie operatora sieci komórkowej „Virgin Mobile Academy” firma dostała się do drugiego etapu. Jeden z artystów promowanych przez galerię miał indywidualny wernisaz w łódzkim lokalu 6. Dzielnica. Galeria ma już zaplanowane kolejne wystawy na listopad i grudzień. Dodatkowo pokaże artystów na VI Polish Businesswomen Congress 25–26 listopada w Warszawie.

Prime Art zbiera nagrody, ale też sama chce nagradzać. Dlatego galeria zdecydowała się na sponsorowanie trofeów w konkursie fotograficznym „Potęga Łodzi – Power of Łódź”.

Założyciele w ciągu najbliższych miesięcy zamierzają otworzyć w Łodzi stacjonarną galerię sztuki, w której będą się odbywać wernisaże, wystawy, pogadanki o sztuce oraz szkolenia związane ze sztuką i z biznesem. – Mamy nadzieję, że na stałe zapiszemy się na kulturalnej mapie Łodzi i będziemy przybliżać sztukę ludziom oraz z nią do nich wychodzić – mówi Kamila... Matejewska. Miłość do sztuki przerodziła się w stały związek. Od września Kamila i Andrzej są małżeństwem. ●

JACEK BRYLSKI

Młodość i doświadczenie

Z dystrybutora materiałów budowlanych w ciągu ćwierćwiecza firma Deante stała się wiodącym producentem wyposażenia kuchennego i łazienkowego. Marka współpracuje zarówno z utytułowanymi projektantami, jak i z młodymi twórcami. Dzięki połączeniu młodości z doświadczeniem zdobywa liczne nagrody w konkurach designerskich.

Firma Deante powstała w 1990 roku, a w 2015 roku świętowała srebrny jubileusz istnienia. Jej pomysłodawcą i założycielem jest Dariusz Antczak, który początkowo zajmował się dystrybucją materiałów budowlanych. Od nazwiska i pierwszego imienia założyciela firmy pochodzi też jej nazwa.

Lata 90. przyniosły duże zapotrzebowanie na zlewozmywaki stalowe. Chcąc wykorzystać koniunkturę, założyciel Deante postanowił nawiązać kontakt z producentami sprzętu kuchennego. Początkowo firma działała jako przedstawiciel znanych włoskich marek na polskim rynku. Od 1996 roku Dariusz Antczak postanowił skoncentrować się na budowaniu marki Deante, a od 2008 roku skupił się na własnej produkcji – budowie fabryk, w których powstaje znaczna część asortymentu firmy. W grupie Deante od 2010 roku funkcjonuje fabryka zlewozmywaków, zlokalizowana w Tomaszowie Mazowieckim na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a od 2011 roku działa fabryka baterii.

TRUDNE POCZĄTKI

Głównym celem firmy jest dostarczanie kompleksowego asortymentu do łazienek i kuchni, odpowiadającego potrzebom wymagających klientów. Deante jest firmą z łódzkimi korzeniami i 100-proc. polskim kapitałem. Jak wspomina Dariusz Antczak, mimo że rynek był bardzo chłonny, początkowo trudno było odnaleźć się w biznesie. Na szczęście w pierwszym okresie działalności mógł liczyć na swoją mamę, która pomagała tworzyć podstawy firmy. Dużą rolę odegrali także pierwsi pracownicy.

W rozwoju biznesu przeszkadzały przeróżne czynniki, takie jak wysokie cła i stawki podatkowe dla firm. Na początku lat 90. problem stanowiła słaba infrastruktura drogowa oraz telekomunikacyjna. Fatalny stan polskich dróg utrudniał transport towarów, a brak dobrych łączy telekomunikacyjnych skutkowało trudnościami w kontaktowaniu się z zagranicą.

Mimo niesprzyjających okoliczności firma ciągle się rozwijała. Dziś zatrudnia ponad 100 osób, a Dariusz Antczak snuje plany na przyszłość. – Przede wszystkim w dalszym ciągu będziemy się koncentrować na wdrażaniu ciekawych wizualnie i innowacyjnych produktów. Naszym kolejnym priorytetem jest rozszerzanie dystrybucji produktów marki Deante za granicą – wyjaśnia założyciel firmy.

WSPÓŁPRACA I NAGRODY

W swojej działalności firma hołduje trzem wartościom: wysokiej jakości, wygodzie użytkownika oraz oryginalnemu wzornictwu. Udaje się je realizować m.in. dzięki wykorzystaniu najlepszych materiałów, komponentów oraz przywiązaniu do szczegółów. – Jednym z naszych priorytetów jest współpraca z polskimi twórcami oraz kontakty ze środowiskami akademickimi, które pozwalają nam ciągle udoskonalać ofertę. Chcąc podkreślić polskie korzenie, od wielu lat wspieramy rodzime inicjatywy promujące wzornictwo użytkowe, m.in. poprzez współpracę z Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi i udział w Łódź Design Festival – wyjaśnia Dariusz Antczak.

Podczas ponad 25-letniej działalności firma dostarczyła do polskich mieszkań ok. 18 mln produktów. Klienci zwracają uwagę na pochodzenie marki i często urządzać kolejne wnętrza, ponownie wybierają asortyment Deante. To dla firmy powód do dumy. Ciągłe dbanie o jej rozwój zaowocowało licznymi wyróżnieniami biznesowymi oraz wzorniczymi. Najważniejszymi z biznesowego punktu widzenia tytułami są Przedsiębiorstwo Fair Play oraz Gazele Biznesu. Produkty Deante są nagradzane w prestiżowych konkursach wnętrzarskich. Kolekcja zlewozmywaków Andante otrzymała wyróżnienia „must have 2016” oraz „Diament Meblarstwa 2016”. Z kolei kolekcja baterii Hiacynt była rekomendowana do konkursu „Dobry Wzór 2015”, a baterie kuchenne Gardenia awansowały do finału konkursu „Dobry Wzór 2016”. Docenianie są także natryski – komplety



Zlewozmywak Sinope



Bateria sensorowa

podtynkowe Lobelia otrzymały wyróżnienie „Łazienka Wybór Roku 2016”, a deszczownia Abelia została wyróżniona w konkursie „Diament Meblarstwa 2015”.

JAKOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

System zarządzania jakością Deante dostosowany jest zarówno do branży, jak i specyfiki rynku. Wysoką jakość produktów zapewnia m.in. szczegółowa kontrola surowych materiałów i komponentów od dostawców. Sam proces produkcji (m.in. odlewanie, tłoczenie, przeciąganie, gięcie, obróbka skrawaniem, wykończanie powierzchni, montaż) jest nadzorowany przez kontrolerów jakości, działających niezależnie od zakładów. Kontrola odbywa się również po dostawie do magazynu centralnego według jasno opisanych i ustalonych kryteriów. Nie tylko procesy produkcyjne, ale też procedury biznesowe są przejrzyste i okresowo weryfikowane. Takie dwojaki podejście do systemu zarządzania jakością pozwala dostarczać wysokogatunkowe produkty w sposób zoptymalizowany pod kątem potrzeb klienta.

Firma stara się angażować w społeczną odpowiedzialność biznesu, zarówno poprzez wspieranie instytucji charytatywnych, jak i działając na rzecz sportu. Regularnie przekazuje produkty różnorodnym instytucjom, w tym organizacjom charytatywnym pragnącym podnieść standard życia swoich podopiecznych. Ponadto wspiera inicjatywy związane ze sportem, m.in. poprzez pomoc drużynom piłkarskim, a także udział pracowników w turniejach charytatywnych, skierowanych do przedsiębiorstw oraz instytucji z Łodzi i województwa łódzkiego.

JUBILEUSZOWE KOLEKCJE

Co roku w ofercie marki Deante pojawia się wiele nowości, zarówno z kategorii produktów kuchennych, jak i łazienkowych. Ubiegły rok był szczególny, bo obfitował w kolekcje zaprojektowane na jubileusz firmy. Jedną z nich jest seria Hiacynt, zaprojektowana właśnie z tej okazji przez Małgorzatę Płoskońską



Komplet podtynkowy Cynia, bateria Azalia, miska ustępowa Peonia, umywalka Gardenia

– absolwentkę łódzkiej ASP. Autorka kolekcji zamknęła nowoczesne linie w ponadczasowych formach. Wyważone kąty nachyleń, dyskretne krzywizny i kunsztowne obłoki tworzą spójną całość. Serię chromowaną uzupełniają warianty baterii w wykończeniach chrom i czerń oraz chrom i biel. Kolekcja obejmuje baterie: umywalkowe w wersji wysokiej i niskiej, wannową, natryskową i bidetową. Serię uzupełniają deszczownia i jednopunktowy zestaw natryskowy.

Z okazji jubileuszu powstała także kolekcja zlewozmywaków Andante, której autorem jest Michał Łój – product manager i projektant. Autorska seria łączy ponadczasowe, geometryczne kształty ze szlachetnym granitem. Andante to synonim lekkości, inspirowanej origami i papierowymi samolotami. Ciekawe załamania wpływają zarówno na estetykę, jak i funkcjonalność. Nie tylko nadają produktom ciekawy charakter, ale też ułatwiają odprowadzanie wody. Zlewozmywaki Andante zostały wyprodukowane w Polsce ze szlachetnej mieszanki, zawierającej idealne proporcje gresogranitu i żywicy poliestrowej. Materiał ten jest wyjątkowo odporny na zarysowania, zadrapania, wysoką temperaturę i szok termiczny. ●

JAROSŁAW ZARADKIEWICZ

Kreatywni na Księżym Młynie

Dzielnica, która była wizytówką przemysłowej Łodzi XIX wieku, sukcesywnie przechodzi rewitalizację. W odnowionych budynkach pojawiają się pracownie artystyczne i kafejki, które budzą osiedle do kreatywnego życia.

Lokale kreatywne na Księżym Młynie ulokowane są głównie na parterze budynków przy ulicy Przędzalnianej. Znajdujące się tutaj pracownie mają być atrakcją nie tylko dla turystów, ale także dla samych Łodzian. Atrakcyjne wyroby, warsztaty i kawiarnie będą magnesem osiedla. Jednocześnie proces wprowadzania artystów na Księży Młyn zaplanowano tak, aby nie zakłócał mieszkaniowego charakteru tego historycznego osiedla.

Miasto prowadzi program wspierania kreatywnych artystów, oferując im najem lokali po preferencyjnych stawkach. Na Księżym Młynie pierwsze pracownie pojawiły się trzy lata temu. Docelowo ma być ich 28, a pracę w nich znajdzie około 70 osób.

PRACOWNIA I CAFÉ KREATORA

To magiczne miejsce, które w oryginalny sposób łączy funkcję kawiarni z pracownią artystyczną i galerią sztuki. Pracownię założyła w 2013 roku Ewa Żochowska, łódzka malarka, graficzka, projektantka, która jest absolwentką Wydziału Edukacji Wizualnej na łódzkiej ASP. W 2014 roku wraz ze swoim partnerem Piotrem Augustyniakiem otworzyli część kawiarnianą. Kreatora to miejsce, gdzie sztuka przenika się z designem, wydarzenia artystyczne z kulinarnymi, a unikatowy klimat starej Łodzi miesza się z aromatem pysznej kawy i domowych ciast. Miłośnicy prawdziwej

czekolady na gorąco, świeżo wyciskanych soków czy naturalnego kwasu chlebowego z pewnością odnajdą się w otoczeniu sztuki współczesnej i atmosfery Księżego Młyna. Lokal jest otwarty sześć dni w tygodniu – od wtorku do niedzieli.

Na miejscu można kupić obrazy, grafiki i kolaże autorstwa Ewy Żochowskiej, jak również ekotorby z banerów, torby, grafiki i dodatki z motywami z Księżego Młyna oraz meble vintage po liftingu sygnowane przez Porąbane Meble by E&N oraz Kreatorę.

Kreatoria aktywnie uczestniczy w kulturalnych wydarzeniach Łodzi, organizując Otwarte Pracownie Księży Młyn w ramach Łódź Design Festival, Nocy Muzeów czy Urodzin Łodzi. Realizuje projekty artystyczno-społeczne, organizuje warsztaty, wystawy i spotkania z ciekawymi ludźmi. Warsztaty meblowe dla dorosłych prowadzone są przez artystyczno-designerski duet Porąbane Meble by E&N, który Ewa Żochowska tworzy z Natalią Anną Kalisz. Artystki prowadzą również wspólnie warsztaty malarskie i graficzne.

Od lipca do września 2016 roku Ewa Żochowska wraz z Natalią Kalisz, Agnieszką Furtak i Maciejem Łuczakiem brała udział w projekcie „Księży Młyn wkręca – Wakacje ze sztuką” organizowanym przez Ośrodek Kultury Górna i dofinansowanym ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W ramach projektu zostały przeprowadzone warsztaty malarskie, graficzne, fotograficzne i meblowe, większość z nich odbywała się w plenerze. Swoimi działaniami pracownia wpisuje się w proces integracyjno-rewitalizacyjny Księżego Młyna oraz promuje lokalną historię tego pofabrycznego zakątka Łodzi.

PRACOWNIA MALARSTWA, GRAFIKI WARSZTATOWEJ I FOTOGRAFII

Natalia Anna Kalisz ukończyła Wydział Grafiki i Malarstwa w Łódzkiej ASP. W swojej twórczości łączy techniki graficzne z malarstwem olejnym, fotografią oraz technikami rysunkowymi. W obrazach przytacza różne wizje pochodzenia świata, osobiste



Ewa Żochowska i Piotr Augustyniak w kawiarni Kreatora



Kreatywni z Księżego Młyna. Od lewej: Alicja Brewińska, Ewa Żochowska, Ewa Koziaradzka, Maciej Łuczak, Agnieszka Furtak i pies Rita, Natalia Kalisz, Wojciech Walkowiak



Natalia Kalisz przed swoją pracownią

wyobrażenia na temat natury człowieka, cyklu narodzin, życia i przemijania. Kieruje nią myśl o tym, co pierwotne i egzystencjalne. Czerpie inspirację zarówno z ekspresji późnogotyckich ołtarzy, jak i XVIII-wiecznego klasycyzmu czy XIX-wiecznego malarstwa symbolicznego. W swoim dorobku artystycznym ma siedem wystaw indywidualnych oraz liczne wystawy zbiorowe w kraju i za granicą.

Otrzymała wiele nagród, w tym Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Łodzi 2014. Realizując program stypendialny, wydała książkę artystyczną ilustrowaną cyklem grafik łączących w sobie różne formy druku, techniki rysunkowej i malarskie. W tym roku została laureatką Nagrody im. Wiesława Nowickiego, będącej wyrazem uznania dla całokształtu jej twórczości na rzecz kultury narodowej i miasta Łodzi. Od 2014 roku jest członkinią łódzkiego Stowarzyszenia Artystycznego El Art.

Pracownia Natalii Kalisz mieści się w XIX-wiecznym domu robotniczym. W jej pomieszczeniach powstały warsztat graficzny i malarski oraz atelier fotograficzne. Pracownia jest miejscem, w którym unosi się charakterystyczny zapach drukarskiej farby. Drewniana podłoga stała się paletą pełną barw, a ściany tłem dla autorskich obrazów i grafik artystki. Kilka razy w roku drzwi pracowni otwierają się dla miłośników sztuki i warsztatów graficznych, które artystka współorganizuje z Ewą Żochowską.

DOM FOTOGRAFII

Agnieszka Furtak w swojej pracowni łączy wykształcenie pedagogiczne z fotograficznym (aktualnie doktoryzuje się w PWSFiTv). Jest fotografem aktywnie działającym w branży reklamowej – specjalizuje się w reklamowych sesjach modowych, żywności oraz aranżacyjnych. W swoim dorobku twórczym miała wiele wystaw indywidualnych i grupowych.

Prowadzony przez Agnieszkę Furtak Dom Fotografii jest miejscem łączącym kilka funkcji. Jest studium fotograficznym, salą warsztatową, galerią multiplastyczną i kąciem spotkań fotograficznych. – Dla mnie, jako założycielki i serca tego miejsca, fotografia po prostu staje się pretekstem do spotkania z drugą osobą – wyjaśnia artystka, która budując ciepłą atmosferę i swobodną przestrzeń, stara się, by uczestnicy warsztatów, wystaw czy spotkań autorskich inspirowany się obrazem poczuli chęć tworzenia i zdobywali coraz większe umiejętności z zakresu fotografii.

W Domu Fotografii odbywają się warsztaty z zakresu fotografii, skierowane zarówno do dzieci, młodzieży i studentów, jak i dorosłych. Merytoryczny zakres warsztatów oraz ich forma i program są elastyczne – dopasowane do zainteresowań i poziomu wiedzy uczestników. W zależności od potrzeb Dom Fotografii staje się profesjonalnym studium fotograficznym (praca z modelką czy rekwizytem – martwa natura lub żywność), ale także zamienia się w klasyczną ciemnię fotograficzną, w której dzieci i dorośli samodzielnie wykonują prace fotograficzne w tzw. technikach szlachetnych.

W Domu Fotografii Agnieszka Furtak zorganizowała i poprowadziła m.in. warsztaty: „Kompozycja w obrazie a możliwości twojego aparatu”, „Fotografia reklamowa – prawda czy fałsz”, „Twoja fotografia kulinarna” czy „Heliografia – zabawa w ciemni fotograficznej”. Dom Fotografii oferuje ponadto unikatową formę spotkań – warsztaty „W cztery oczy”, które są skierowane zarówno do osób początkujących, jak i zaawansowanych.



Agnieszka Furtak z Ritą w drzwiach swojej pracowni

Spotkania mają charakter indywidualny, a ich tematyka, program oraz czas trwania dopasowane są do poziomu wiedzy uczestnika. Warsztaty odbywają się w oparciu o teorię – informacje o zastosowaniu sprzętu fotograficznego, zasadach kompozycji czy historii fotografii – oraz praktykę – wspólne plenery, zajęcia w studiu fotograficznym, a także w ciemni.

Choć lokal Domu Fotografii jest nieduży – ma raptem 40 mkw., ku zaskoczeniu gości zmienia się nie do poznania, np. z przestrzeni warsztatowej na przestrzeń wystawienniczą. Do tej pory w pracowni odbyło się już kilka wystaw, a także wiele sesji portretowych w nurcie autorskiego projektu – fotografii głębi, kierowanej do wszystkich chętnych osób.

PRACOWNIA MOZAIKI

Alicja Brewińska-Walaszczyk zajmuje się mozaiką od 2003 roku. Jej pracownia powstała z zamiłowania do mozaiki. – Z pasji rozwijającej się latami, podczas mojego długoletniego pobytu we Włoszech, zwieńczonego ukończeniem kursu w jednej z prestiżowych szkół mozaiki w Wenecji – wyjaśnia artystka.

W pracownianej minigalerii można zobaczyć prace wykonane zarówno w technice mozaiki tradycyjnej, jak i nowoczesnej: z wykorzystaniem niekonwencjonalnych materiałów, takich jak m.in. kamienie półszlachetne, minerały, perły, szkło witrażowe, włoska smalta, elementy mechanizmów zegarowych.

Dodatkowo prezentowana jest mała kolekcja biżuterii wykonanej w unikatowej technice mikromozaiki szklanej – jest to włoska, bardzo stara (z XVIII wieku) i pracochłonna technika zdobienia wyrobów jubilerskich. Na świecie obecnie posługuje się nią zaledwie kilkanaście osób. Liczba adeptów



Alicja Brewińska-Walaszczyk w trakcie pracy

tej sztuki jest kontrolowana i limitowana przez włoskie szkoły mozaiki, które jej nauczają – wybierają corocznie tylko kilka osób przyjmowanych na odpowiednie kursy. Pracownia Mozaiki Alicji Brewińskiej-Walaszczyk jest jedynym miejscem w Polsce, gdzie wykonywane są ozdoby w tej technice. Jak podkreśla artystka, prace mozaikowe nie tylko mogą zdobić biżuterię, ale wykonane w tej technice obrazy są prawdziwą biżuterią do każdego wnętrza.

Proces powstawania prac można obserwować tu na żywo. Dodatkowo dla chętnych mogą być zorganizowane pokazy cięcia i układania mozaiki. Artystka oferuje też organizację warsztatów lub innych zajęć plastycznych. ●

Twórcze zakłady

Od pięciu lat część Widzewskiej Manufaktury jest ostoją kreatywności. W pofabrycznych halach przy al. Piłsudskiego 135 powstają projekty artystyczne, ćwiczą artyści, rozwijają się talenty.

1 października kreatywni twórcy obchodzili pięciolecie swojej obecności na terenie Wi-My. Tego dnia powstała nowa marka: Zakłady Przemysłów Twórczych. To wydzielona część Widzewskiej Manufaktury, którą zajmują kreatywni.

Od XIX wieku rozwijały się tu przedsiębiorstwa i tkalnia. Po II wojnie światowej istniały Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, Widzeńska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Wifama” oraz Zakłady Włókien Sztucznych „Anilana”. Żadne nie wytrzymały zderzenia z gospodarką wolnorynkową i na początku XX wieku po dziesiątkach tysięcy metrów kwadratowych zaczął hulać wiatr.

Dzięki staraniom prezesa Stanisława Zaręby powstały tu przestrzenie przyjazne przemysłom kreatywnym. Obecnie Zakłady Przemysłów Twórczych to 60 tys. mkw. poprzemysłowych przestrzeni. Działa tu 35 firm – od spółdzielni socjalnych przez studia fotograficzne po teatry i szkoły bębniarskie. Pełne spektrum łódzkiej kreatywności.

GRAFIKA PO SWOJEMU

Początkowo Michał Siciński tworzył jako freelancer, współpracując z różnymi agencjami. Przez chwilę pracował nawet na etacie, aż w końcu poczuł, że nadszedł czas na pokazanie własnego punktu widzenia na projektowanie i grafikę użytkową. Tak w 2010 roku powstało studio Punkt Widzenia, które obecnie prowadzi razem z żoną Martą.

Jak sami mówią, inspirację czerpią ze wszystkiego, co spostrzegą, usłyszą, pocują. – Sporo z historii, modernizmu, szeroko pojętej kultury. Generalnie z głowy – mówi Michał Siciński. Pracę nad każdym projektem rozpoczynają od zebrania charakterystycznych punktów odniesienia. – Myślimy nad tym, co można wykorzystać, zbieramy skojarzenia i przekładamy je na projekt, po drodze usuwając wszystko, co zbędne i niepotrzebne – mówi właściciel Punktu Widzenia.

Projekty Punktu Widzenia charakteryzują: prosta forma bez zbędnych ozdóbek, oszczędna kolorystyka oraz zróżnicowane faktury.



Michał Siciński w swojej pracowni

– Sprowadzamy projekt do jednego, dwóch charakterystycznych elementów, form graficznych, zdjęcia czy typografii. Łączymy różne techniki produkcji, często na zasadach kontrastów. Staramy się, by nasze projekty zostawały na półkach odbiorców nie tylko ze względu na treść, ale również formę przekazu – wyjaśnia Siciński i dodaje, że wierzą w to, iż każdy projekt może zmienić punkt widzenia i pokazać nowe perspektywy.

Pytany o największe sukcesy bez wahania odpowiada: – Każdy projekt jest dla mnie osiągnięciem. Czasami mniejsze prace są większym wyzwaniem i w sumie większym osiągnięciem niż praca przy dużych projektach, wyróżnienia czy nagrody.

Do tych większych, które dały mu sporo satysfakcji i dużo go nauczyły, zalicza pracę przy tworzeniu Fashion Week Poland (lata 2009–2013). Dodaje też współpracę z Letnią Akademią Jazzu w Łodzi, podczas której stworzyli kompleksową identyfikację polskiej prapremiery przedstawienia „Moja słodka europejska ojczyzna” do muzyki Krzysztofa Komedy oraz opracowanie wystawy „Muzyka sceniczna Krzysztofa Komedy” wspólnie z Biblioteką Narodową.

Projekty Punktu Widzenia wychodzą daleko poza Łódź. Obecnie Punkt Widzenia pracuje

przy projekcie „Koalicja Miast dla Kultury” organizowanym przez Wrocław – Europejską Stolicę Kultury 2016 oraz rozpoczęli współpracę z Międzynarodowymi Targami Mody w Poznaniu przy zmianie wizerunku Targów Mody Poznań. Ich prace były pokazywane na wystawie „Designing Polska – Design in Poland” podczas The London Design Festival oraz publikowane w rocznikach „Print Control” prezentujących najciekawsze polskie projekty graficzne.

Projekt logo studia architektonicznego B5 ich autorstwa, inspirowany twórczością Katarzyny Kobro, został doceniony i jest pokazywany wśród 335 znaków (powstałych w latach 2000–2015) na Drugiej Ogólnopolskiej Wystawie Znaków Graficznych (pierwsza edycja wystawy miała miejsce w 1956 roku), a projekty opakowań kawy Cafes Guillis zostały finalistami konkursu „Dobry Wzór”.

INNY POZIOM STREET ARTU

Grupa LineAct powstała w Bytomiu wiosną 2015 roku jako inicjatywa absolwentów Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu PWST im. L. Solskiego w Krakowie. Wszystko się zaczęło, gdy w odpowiednim momencie Jakub Urbański rozniecił w nich żar ciekawości odkrywania nowych możliwości ruchowych. Taniec wertykalny wykorzystujący wysokościowe techniki linowe jest czymś nietypowym w świecie tańca, lecz dla LineAct stał się fascynującym sposobem scenicznej ekspresji, który pozwala spojrzeć na widowisko tańca z zupełnie innej perspektywy zarówno widzowi, jak i wykonawcy. – Przestrzeń miejska jest dla nas sceną. Pracujemy tak, by każdy spektakl był niepowtarzalny, pracujemy na podstawie

otoczenia, w którym się znaleźliśmy. Chcemy, aby każda przestrzeń była dla nas inspiracją do tworzenia nowych historii na podstawie kultury i tradycji danego regionu. Nasze działania to dialog z miejscem, które tworzą ludzie – wyjaśnia Katarzyna Gorczyca z grupy LineAct.

Pierwszy spektakl „Zakorzenieni”, którego premiera odbyła się we wrześniu 2015 roku, zrealizowali w Katowicach. To harmonijne połączenie sztuki tańca ze sztukami wizualnymi i plastycznymi oraz z muzyką. Dialog artystów z różnych dziedzin stał się ucieleśnieniem idei interdyscyplinarności i innowacyjności, jaka przyświeca działalności grupy.

Specyficzny profil działalności nie sprzyja znalezieniu odpowiedniego miejsca do treningu, jednak na początku 2016 roku, wraz ze spotkaniem Stanisława Zareby, pojawiła się możliwość twórczego i kreatywnego wykorzystania przestrzeni Widzewskich Zakładów Przemysłów Twórczych Wi-Ma w Łodzi. Dzięki nawiązaniu tej współpracy już we wrześniu 2016 roku odbyła się kolejna premiera LineAct: spektakl „Oplątane” – opowieść wypełniona kobiecą siłą i pasją, której źródłem jest pamięć o łódzkich włóknarkach.

Następne zaplanowane przedsięwzięcie to spektakl pt. „Szczególnie ciekawe przypadki”, do którego inspiracji dostarczy spis snów publikowanych przez internautów. Przyszły rok to czas wznowienia wcześniej powstałych produkcji i tournée po międzynarodowych festiwalach w Europie.

Grupę LineAct tworzą: Katarzyna Gorczyca, Jakub Urbański, Krystian Łysoń, Nina Minor, Patryk Durski, Jakub Kruczek, Anna Kamińska, Jan Raspazjan, Rafał Pietrowicz. Współpracują: Katarzyna Pawłowska, Dagmara Woźniak, Maciej Kosteczka, Żaneta Mrozik, Małgorzata Madi Rostkowska, Marysia Stępień, Steve Nash i Artur Zagajewski.

ELEKTRYCZNA REWOLUCJA

Kiedy po raz pierwszy pisaliśmy o spółce PEVT (ŁKI nr 7), Paweł Adamski i Tomasz Mokrosiński byli świeżo upieczonymi laureatami konkursu „Młodzi w Łodzi – Mam pomysł na biznes” i pracowali nad renowacją Syreny 105 oraz przerobieniem jej na napęd elektryczny. Od tamtej pory firma prężnie się rozwija. Wówczas stanowiło ją tylko dwóch wspólników, a obecnie zespół liczy już sześć osób. Maskotka firmy, Elektryczna Syrena 105, jest już prawdopodobnie najpiękniejszą syrenką w Polsce i ma całkowicie bezemisyjny napęd elektryczny.



Zespół teatru, od lewej: Krystian Łysoń, Katarzyna Gorczyca, Jakub Urbański (trzon teatru)



Załoga ŁCR prezentuje ostatni krzyk mody: ostre koło polskiej produkcji oraz muskularny elektryczny fat bike

PEVT przyjmuje zlecenia zarówno na renowację samochodów, jak i na konwersję pojazdów na napęd elektryczny.

Jednak na tym nie poprzestają. Dziś przy Piłsudskiego prowadzą Łódzkie Centrum Rowerowe. Jak sami o sobie mówią, na napędach elektrycznych znają się dobrze, więc rozpoczęli przygodę z dystrybucją i serwisem rowerów elektrycznych. Zapotrzebowanie na rowery elektryczne rosło szybciej, niż przypuszczali, więc otworzyli sklep rowerowy ŁCR, gdzie można znaleźć najwyższej jakości rowery elektryczne różnych marek, ale też modne i stylowe ostre koła czy kolorowe akcesoria rowerowe dla przełamania nudy. Obecnie ŁCR to już nie tylko sklep rowerowy. Poza prężnie działającym serwisem każdego rodzaju rowerów (w tym serwisem gwarancyjnym Guewer, Special 99, V-max, PolkaBikes) ŁCR to także importer i dystrybutor wysokiej jakości rowerów elektrycznych.

W PEVT nie brakuje ducha zrównoważonego rozwoju, znamiennego dla jego założycieli. – Mamy już na koncie wiele renowacji rowerów, co nierzadko jest czasochłonnym zadaniem, ale uśmiech zadowolonego właściciela każdorazowo wynagradza poniesione środki – mówi Paweł Adamski.

Spółka założyła także portal Evchargers.pl z ładowarkami do samochodów elektrycznych. Oferowane przez nich ładowarki (w tym słupki i ładowarki ścienne) produkowane są przez światowej renomy firmy i pasują do wszystkich współczesnych elektrycznych pojazdów. Firma jest uprawnionym instalatorem sprzedawanych ładowarek, a także świadczy usługi w zakresie utrzymania zakupionego sprzętu. Oferta ładowarek skierowana jest zarówno do osób indywidualnych, jak i do hipermarketów, galerii handlowych czy jednostek samorządowych.

DZIECIĘCA FASCYNACJA

Eliza Bania od najmłodszych lat fascynowała się rysunkiem, malarstwem i fotografią. I właśnie z tą ostatnią związała swoje życie zawodowe. Najpierw stanęła przed obiektywem jako fotomodelka. – Teraz widzę, jak tamte doświadczenia pozwalają mi z łatwością wejść w interakcję z modelami, którzy dla mnie pozują – mówi właścicielka studia Flowlight. Po ukończeniu szkoły przez kilka lat pracowała w firmie doradczej, ale cały czas czuła, że to nie jest jej świat. W końcu podjęła decyzję o rozpoczęciu własnej działalności fotograficznej. – Jak każdy początkujący fotograf szukałam swojej drogi. Szybko okazało się, że fotografia studyjna i fotografia mody są mi najbliższe,



Eliza Bania

i tam ukierunkowałam swoją działalność – wspomina Eliza Bania.

W swojej ofercie ma usługi, które kompleksowo zaspokajają potrzeby producentów odzieży i dodatków odzieżowych. Z równą łatwością wykonuje fotografie typowo produktową typu ghost, packshot czy produkcję sesji wizerunkowych dla utytułowanych polskich projektantów. – Z upływem czasu widzę, że wszechstronność daje mi przewagę na rynku – wyjaśnia fotografka. W swoim dorobku ma kilka sesji dla młodych projektantów, m.in. dla Aleksandry Kmiecik, Macieja Sieradzkiego, oraz realizacje dla wytwórni filmowej Se-ma-for.

Przed trzema laty przeniosła się z małego atelier na łódzkim Manhattanie do przestrzeni, którą obecnie zajmuje w Widzewskiej Manufakturze. Nowe studio w miejscu, które skupia wiele podmiotów kreatywnych, jak sama mówi, pozwoliło jej rozwinąć skrzydła. I nie jest to zdanie odosobnione, bo wszyscy rozmówcy podkreślają wybitny charakter Zakładów Przemysłów Twórczych Wi-Ma. ●

JACEK BRYLSKI

Sztuka do życia

Muzeum Sztuki w Łodzi przez lata borykało się z deficytem przestrzeni ekspozycyjnej i magazynowej. W 2008 roku na mapie miasta pojawiła się nowa jednostka muzealna: ms², która jest nie tylko żywym muzeum, ale także ciekawym obiektem architektonicznym.

Oddział muzeum miał powstać jeszcze w latach 70. minionego wieku. Planowana była budowa wielofunkcyjnego, nowoczesnego obiektu w parku na Zdrowiu. Rozstrzygnięto już nawet konkurs, który wygrał warszawski architekt Jan Fiszer. Do realizacji jednak nie doszło. Pomysł zwiększenia powierzchni wystawienniczej podjęto na nowo 30 lat później. Tak powstało łódzkie muzeum ms².

ZAMIAST FABRYKI

W latach 1872–1892 na blisko 30-hektarowej działce wzniesiono istniejące do dziś fabryczne budynki. Tutaj przez lata funkcjonowały zakłady bawełniane Izraela Poznańskiego. Po wojnie zostały one upaństwowione. W 1971 roku produkujący tekstylia kompleks został objęty ochroną konserwatora zabytków, a w latach 90. wygasła w nim produkcja przemysłowa. Od 2006 roku na terenie zakładów działa centrum handlowo-rozrywkowe Manufaktura. Dwa lata później w dawnym budynku tkalni wysokiej otwarto ms². Budynek, w którym się mieści, powstał według projektu Hilarego Majewskiego w 1895 roku.

W pracach związanych z aranżacją budynku na potrzeby muzeum uczestniczyli współcześni projektanci. Jeden z najbardziej rozpoznawanych w świecie polskich designerów Kuba „Hakobo” Stępień przygotował identyfikację wizualną. Bazując na czerni, bieli, czerwieni i szarości, wydobywa ona naturalne właściwości pofabrycznego budynku z czerwonej cegły, charakterystycznej dla industrialnego pejzażu Łodzi i symbolizującej sukces dynamicznie rozwijającego się miasta. Istotnym



Budynek ms²,
ul. Ogrodowa 19, Łódź

elementem identyfikacji jest również nowe logo obsługujące trzy oddziały łódzkiego muzeum.

Swoją cegiełkę dołożyła także dwójka młodych łódzkich architektów z zespołu Tamizo. Aleksandra Zdziechowska i Mateusz Stolarski zaprojektowali w holu głównym minimalistyczną bryłę łączącą funkcje punktu informacyjnego i szatni.

Oprócz sal ekspozycyjnych w ms² mieszczą się również kawiarnia Awangarda, sala konferencyjna i edukacyjna oraz muzealna księgarnia.

STALE REINTERPRETUJĄ

Muzeum ms² jest miejscem ciągłej reinterpretacji największej w Polsce międzynarodowej kolekcji sztuki XX i XXI wieku. Stojące u podstaw idei grupy „a.r.” marzenie o nowoczesności i twórczym życiu rozważane jest przez kolejne ekspozycje, łączące prace z początku XX wieku (m.in. Fernanda Légera, Maxa Ernsta, Hansa Arpa czy Kurta Schwittersa) z dziełami twórców działających po II wojnie światowej (m.in. Aliny Szapocznikow, Krzysztofa Wodiczki, Mirosława Bałki) oraz wyróżniających się artystów młodszego pokolenia z całego świata.

Trzonem funkcjonowania ms² jest unikatowa w skali światowej Międzynarodowa Kolekcja Sztuki Nowoczesnej założona przez artystów i poetów z awangardowej grupy „a.r.”: Władysława Strzebińskiego, Katarzynę Kobro, Henryka Stażewskiego oraz Jana Brzękowskiego i Juliana Przybosa. Staraniami kolejnych dyrektorów muzeum wciąż powiększa kolekcję, którą gromadzi systematycznie od 1929 roku. Dzięki swojemu bogactwu kolekcja może być stale interpretowana,

poprzez pokazywanie w zupełnie nowej perspektywie, w której dzieła nie ilustrują jedynie trendów w sztuce, ale zaczynają komunikować treści ważne dla nas obecnie.

ATLAS NOWOCZESNOŚCI

Niezwykle istotną ekspozycją jest prezentowana w ms² wystawa „Atlas nowoczesności”, przygotowana przez zespół kuratorski pod kierunkiem dyrektora Jarosława Suchana. Pozwala ona w nowy sposób spojrzeć na kolekcję Muzeum Sztuki, ale przede wszystkim – to opowieść o nowoczesności i jej znaczeniu dla nas dzisiaj, snuta za pomocą dzieł. Nieprzypadkowo nowoczesność staje się przedmiotem refleksji w łódzkim ms². Nie ma w Polsce drugiego muzeum, którego związki z nowoczesną kulturą byłyby równie mocne.

Wystawa w ms² nie opowiada o dziejach nowoczesności ujętych chronologicznie ani tym



Widok ekspozycji „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”, część „Ja”

bardziej o historii modernistycznej sztuki. Skupia się natomiast na najważniejszych zjawiskach, które w powszechnym odczuciu wiążą się z tym, co nowoczesne, takich jak: emancypacja, autonomia, industrializacja, kapitał, urbanizacja, eksperyment, mechanizacja czy rewolucja. Tworząc wokół każdego z nich „kolaż” zbudowany z dzieł pochodzących z różnych okresów, reprezentujących różne estetyki i różne artystyczne postawy, wystawa stawia pytania o to, jak zmieniał się charakter tych zjawisk, jak zmieniało się ich postrzeganie, a przede wszystkim o to, jak dalece kształtują one dzisiejszą rzeczywistość.

„Atlas nowoczesności” to kolejny etap rozpoczętych siedem lat temu prac nad kolekcją Muzeum Sztuki, których celem jest badanie, reinterpretacja i aktualizowanie znaczeń znajdujących się w niej dzieł. Prace te zostały zainaugurowane

realizacją w latach 2007–2008 serii trzech wystaw ukazujących muzealne zbiory z trzech różnych perspektyw badawczych: politycznej, formalistycznej i psychoanalitycznej. Od 2008 roku zbiory te są wystawiane w najnowszym oddziale Muzeum Sztuki, ms², a ich kolejne prezentacje zrywają zarówno z chronologicznym układem dzieł, jak i ideą „wystawy stałej”. W ramach pracy nad kolekcją realizowane są kolejne projekty wystawiennicze, na nowo odkrywające zawarty w niej potencjał – także w konfrontacji z innymi kolekcjami.

PROMUJĄ I EDUKUJĄ

Muzeum promuje sztukę jako istotny element społecznego życia, zdolny czynić ludzką egzystencję pełniejszą i bardziej wartościową. Misyjny cel jest realizowany poprzez gromadzenie, konserwację i opracowywanie zbiorów, a także poprzez realizację przedsięwzięć artystycznych oraz szeroko



Widok ekspozycji „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”, część „Muzeum”

rozumianą działalność naukową, edukacyjną i popularyzatorską. Przez wzgląd na ścisły związek łączący historię muzeum z historią awangardy w jego działalności szczególnie nacisk kładzie się na promocję progresywnych zjawisk artystycznych oraz na współpracę z ich twórcami.

Muzeum prowadzi szeroko zakrojoną działalność edukacyjną. Swoją ofertę kieruje do każdego – od rocznego dziecka z opiekunem po dorosłych. Proponuje warsztaty tematyczne, zajęcia praktyczne, wykłady oraz wspólne zwiedzanie ekspozycji.

Awangardowe dzieła w ms² można oglądać we wtorek w godz. 10–18, a od środy do niedzieli w godz. 11–19. ●

KONCERT THE CURE

20 PAŹDZIERNIKA

ATLAS ARENA, AL. BANDURSKIEGO 7
WWW.ATLASARENA.PL

VIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PRODUCENTÓW MUZYCZNYCH SOUNDEDIT

27-29 PAŹDZIERNIKA

KLUB WYTWÓRNIA, UL. ŁĄKOWA 29
WWW.WYTWORNIA.PL

UNIwersyteckie Targi Pracy

27 PAŹDZIERNIKA

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO
UL. MATEJKI 22/26
WWW.BIUROKARIER.UNI.LODZ.PL

II EDYCJA FESTIWALU WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI

UNIT9 VR CHALLENGE 2016

28 PAŹDZIERNIKA

UNIT9, EC1, UL. TARGOWA 1/3
WWW.VRCHALLENGE.IO

PREMIERA „EUGENIUSZA ONIEGINA”

29 PAŹDZIERNIKA, GODZ. 19.00

TEATR WIELKI, PL. DĄBROWSKIEGO 1
WWW.OPERALODZ.COM

KONCERT JEANA-MICHELA JARRE'A

5 LISTOPADA

ATLAS ARENA, AL. BANDURSKIEGO 7
WWW.ATLASARENA.PL

KONCERT FREDDY'EGO COLE'A

10 LISTOPADA, GODZ. 20.00

KLUB WYTWÓRNIA, UL. ŁĄKOWA 29
WWW.WYTWORNIA.PL

XVIII TARGI ŻEGLARSTWA I SPORTÓW WODNYCH BOATSHOW POLAND

11-13 LISTOPADA

HALA EXPO, AL. POLITECHNIKI 4
WWW.EXPO-LODZ.PL, WWW.BOATSHOW.PL

XVIII EXPLORERS FESTIVAL

17-19 LISTOPADA

SALA WIDOWISKOWA POLITECHNIKI
ŁÓDZKIEJ, AL. POLITECHNIKI 3A
WWW.EXPLORERSFESTIVAL.PL

VI SALON CIEKAWEJ KSIĄŻKI

18-20 LISTOPADA

MIĘDZYNARODOWE TARGI ŁÓDZKIE,
UL. KS. SKORUPKI 21
WWW.TTWW.PL

IV AŻ FESTIWAL

19 LISTOPADA – 3 GRUDNIA

SALA KONCERTOWA AKADEMII MUZYCZNEJ
W ŁODZI, UL. ŻUBARDZKA 2A
WWW.AMUZ.LODZ.PL

XXVI FESTIWAL MEDIÓW W ŁODZI „CZŁOWIEK W ZAGROŻENIU”

22-26 LISTOPADA

MUZEUM KINEMATOGRAFII
PL. ZWYCIĘSTWA 1
WWW.FESTIWALMEDIOW.ART.PL

TARGI EFEKTYWNOŚCI ENERGETYCZNEJ I OZE

23-24 LISTOPADA

MIĘDZYNARODOWE TARGI ŁÓDZKIE
UL. KS. SKORUPKI 21
WWW.TTWW.PL, WWW.OZE.TARGI.PL

TARGI LOGISTYKI MAGAZYNOWEJ INTRALOMAG

23-24 LISTOPADA

HALA EXPO, AL. POLITECHNIKI 4
WWW.TTWW.PL

ŁÓDZKIE REGIONALNE TARGI PRACY

23-24 LISTOPADA

HALA EXPO, AL. POLITECHNIKI 4
WWW.TTWW.PL